

GAZETA LWOWSKA

Prenumerata

zamiejscowa:		miejsceowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 80 h, drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Geny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskie** we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 88 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażą Najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r., na podstawie wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolił najmiłościwiej, aby nadzwyczajny poseł i uppełnomocniony Minister przy cesarsko chińskim dworze, Eugeniusz Kuczyński, odwołany został z tego stanowiska.

P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Bolesława Filasiewicza w Dukli, starszym kontrolorem pocztowym, a kontrolora pocztowego, Jana Gołdę w Złoczowie, starszym kontrolorem pocztowym we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Aleksandra Śliwińskiego w Krakowie, Michała Józefa Dybalskiego w Kalwarii, Józefa Kleczka w Myślenicach, Stanisława Woźniaka w Starym Sączu i Romana Faliszewskiego w Limanowej, oficyalami kancelaryjnymi.

Prezydium galicyjskiej krajowej Dystryktu skarbu zamianowało praktykantów podatkowych: Leona Kuryłowicza, Ludwika Gajewskiego, Stefana Jaszana, Wojciecha Czyrka, Aleksandra Machnickiego, Adolfa Antoniewicza i Stanisława Uryjewicza, prowizorycznymi asystentami podatkowymi.

Obwieszczenie

Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 kwietnia 1911 l. XVII 4955 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, ogłoszonym na podstawie sprawozdań c. k. namiestnictwa, przedłożonych od 25 marca do 1 kwietnia 1911, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Wspomnienie Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MÉYET.

V.

(Ciąg dalszy).

Z tego przecież snu bezmyślności i rażą lekkomyślności, w której po wyjściu z klasztoru zapadłam, obudziłam się nie zaraz. Pierwsze dwa lata ze względu na ówczesne usposobienie swoje muszę do lat zupełnie jeździć dziecinnych zaliczyć. Zdaje mi się nawet, że byłam podówczas, daleko prostszą i głupszą dziewczynką, niż wtedy, gdy z młodszą Klemurką odegrałam dramaty historyczne, lub gdy w klasztorze komponowałam dla koleżanek po 20 wypracowań dziennie i czytała z niemi „Wallenroda“ i „Don Quichosa“. Byłam wtedy poprostu samym smieszkiem, bawiło, nawet miłość własną. Wzajemnie głaśkało wszystko: ślicznie urządkowany dom ludwinowski, stroje, służba, niezliczone wizyty bliższe i dalsze, całe grono przyjaciółek, rówieśnic i młodych sąsiadów. Była wtedy moda zakładania do karety

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 kwietnia.

Po rozwiązaniu Rady państwa.

Z Wiednia donoszą: Rozporządzenie Cesarzkie, ogłoszone w *Dz. u. p.* z d. 31 z. m., a wydane na podstawie § 14 zasadniczych ustaw państw. z 21 grudnia 1867 *Dz. u. p.* nr. 141 dla zapobieżenia stanowi *ex loco* w prowadzeniu gospodarki państwowej, zawiera w §§ 1, 2, 3 i 5 postanowienia, objęte wnioskiem swego czasu przedłożeniem o przewidywanym budżetowym z tą wszakże różnicą, iż wobec zarządzonego później rozwiązania Rady państwa musiano wziąć w rachubę dłuższy okres czasu dla trwania mocy rozporządzeń prowizorycznych, a mianowicie okres 9-miesięczny.

Dalsza różnica mieści się w § 4 Ces. rozporządzenia. Udziela on P. Ministrowi skarbu upoważnienia do pokrycia przypadających na r. 1911 amortyzacji ogólnego długu państwa, jakoteż upoważnienie, by celem pokrycia przypadającej na królestwa i kraje w Radzie państwie reprezentowane — części nadzwyczajnych wydatków na armię i marynarkę zaciągnął w miarę potrzeby dług w wysokości 76 mil. kor., o ileby nie można było wydatków tych pokryć za pomocą definitywnej operacji kredytowej.

Jak z wywodów P. Ministra skarbu w Delegacjach i komisji budżetowej Izby posłów wiadomo, zapotrzebowanie na sumę 25-8 mil. kor. dla celów amortyzacji długu państwa, jakoteż suma około 56-2 mil. kor. na przypadającą do uiszczenia jeszcze w r. b. kwoty nadzwyczajnych wydatków dla celów reorganizacji armii i marynarki, nie znajdują pokrycia w ramach tegorocznego normalnego budżetu i nie znalazłyby go nawet wówczas, gdyby jak najdalej poszło się w użytkowaniu istniejących rezerw. To też przedłożenie budżetowe o prowizoryum budżetowym przewidziało operację kredytową dla uzyskania tych funduszy.

Cesarzkie rozporządzenie nie mogło orzec takiego upoważnienia, zamykającego w sobie uprawnienie Rządu do emisji renty;

wedle § 14 bowiem ustaw państwowych o Reprezentacji państwa zarządzenia wydane na podstawie rozporządzenia Cesarzkiego nie mogą odnosić się do trwałego obciążenia skarbu państwa.

Było jednakowoż rzeczą konieczną, za pomocą upoważnienia do zaciągnięcia wiszącego długu poczynić zarządzenia na wypadek, gdyby rozporządzone zapasy kasowe nie wystarczyły dla pokrycia wspomnianych wydatków w czasie aż do chwili wydania konstytucyjnego upoważnienia co do definitywnej operacji kredytowej.

Do tego zaś dają dostateczną podstawę postanowienia § 14 zasadniczych ustaw państwa o Reprezentacji państwa, wykluczając tylko trwałe obciążenie skarbu państwa, a natomiast umożliwiając zaciągnięcie wiszącego długu. W zgodzie z tem pozostaje również § 10, *lit. a* ustawy z 10 czerwca 1863 *Dz. u. p.* nr. 54 o kontroli długu państwa, w którym wyraźnie przewidziano możliwość zaciągnięcia wiszącego długu na podstawie § 14 ust. z 31 grudnia 1867, *Dz. u. p.* nr. 141.

*

Prezydium Rady Ministrów ogłasza następujący komunikat: Rząd odniósł się do wszystkich naczelnych władz krajowych z zażyciem, na które nadeszła odpowiedź, że w wielu krajach należyte przygotowanie wyborów w projektowanym pierwotnie terminie 8 czerwca, z przyczyn natury lokalnej nie byłoby możliwe. Wobec tego jako dzień przeprowadzenia wyborów wyznaczono 13 czerwca, a wyborów ścisłych d. 20 czerwca. Ustanowienie dalszych dni wyborów dla Galicji i Dalmacji, jakoteż oznaczenie zbiorowych miejsc głosowania dla Galicji wymaga jeszcze pewnych studyów, skutkiem tego rozpisanie urzędowe dopiero za kilka dni będzie ogłoszone.

Sprawa rozzbrojenia i sądów rozjemczych.

Kancelarz Rzeszy, w mowie swej wygłoszonej w parlamencie, odmówił przedłożenia imieniem Niemiec innym mocarstwom programu ograniczenia zbrojeń; oświadczył on, że wygotowanie takiego programu uważa za rzecz niemożliwą. Co do sądów rozjemczych,

to Niemcy — wedle wynurzeń p. Bethmanna-Hollwega — nie są dla nich nieprzychylnie usposobione, owszem, zawsze popierały tę ideę i popierać ją będą nadal, jeśli sądom rozjemczym nie będą poddawane do rozstrzygnięcia zadania niemożliwe, jeśli żądać się nie będzie, by rozstrzygały one o niezawisłości, cześci i egzekucji państw, a przedkładać się im będzie jedynie spory prawne, możliwe do należytego rozpatrzenia przez taką instytucję.

Na propozycję Anglii, by informowano się nawzajem o postępach robót budowlanych, przystały Niemcy. Równa to się porozumieniu w konkretnej sprawie, które doskonale zgadza się z pielęgnowaniem przez oba państwa dążeniem do utrzymania jak najlepszych stosunków, opartych na otwartości i wzajemnym zaufaniu.

Niemcy w tem, jak rozumuje *Nordd. Allg. Ztg.* skrópowania sił zbrojnych po obu stronach, jak tylko ochrona przeciwko niespodziankom, w których następstwie wybuchają groźne, nawet ekonomicznie szkodliwe niespodzianki.

Rzecz jasna, że wywody p. Bethmanna-Hollwega żywo zajęły prasę angielską.

Westminster Gazette wystąpiła z artykułem, w którym zaznacza, że byłoby rzeczą ubolewania godną, jeśliby emfaza, z jaką mówił kancelarz Rzeszy niemieckiej o zasadach pokojowych wogóle, zastąpiła przed oczami Anglii tę okoliczność, że w mowie swej kancelarz dał ważny przyczynek do wdrożenia lepszych stosunków. W szczególności byłoby rzeczą nader pożądaną przyjęcie propozycji, aby Anglia i Niemcy wymieniali między sobą informacje co do swych programów flotowych. Jeżeli myśl ta będzie urzeczywistniona z obu stron w duchu przyjaznym i lojalnym, to chociaż Niemcy nie chcą prowadzić rokowań w sprawie zasad pokojowych, przyniosłoby to faktycznie ulgę dla obu krajów.

Pall Mall Gazette pisze: Nie mamy powodu do waśni z Niemcami, a z Ameryką również go teraz nie mamy. Świat dość jest duży dla nas wszystkich. Jeżeli nikt z nas nie chce posiadać obszaru który należy do drugiego, to niema powodu do wojny, żni też niema potrzeby szukania takiego powodu. Przeciwnie trzeba utrzymywać dobre stosunki, a zapewnić sobie coraz lepsze pole do operacji handlowych. Na tej drodze leży nadzieja trwałości pokoju, jeżeli nie za drodze

zaczepił mnie o stronę uczuciową i na tym haczyku pociągał coraz dalej w dziedzinę i uczucia i myślenia. Do ludzi niższego stanu, włościan, służących, uczuwałam już w dzieciństwie rodzaj życzliwości, zmieszanej z litością. Były to uczucia instynktowne, niemniej często dość silne. Ilekroć słyszałam, że gderano, albo łajano kogo, używałam żal wielki; bony Niemki dlatego najpewniej nie lubiłam, że była złą dla służących.

W klasztorze dość często roiłam o tem, aby włościan milkowskich uwolnić i, zdaje mi się, że gdyby większa cokolwiek przestrzeżen czasu rozdzieliła moje wejście w świat z reformą stosunków wiejskich, byłabym te rojenia w czyn zamieniła.

Obraz pewien z tym rzędem uczuć moich w związku zostający i sprawiane przezeń wrażenie, na zawsze pozostały mi w pamięci. Ludwinów położony był na rozległej płaszczynie poleskiej, pośród lasów i łąk wilgotnych, z których u końca lata i przez całą jesień dobywały się mgły lekkie, blade, cały widnokrąg przysłaniające i nadające mu charakter smętny i melancholijny. Otóż w owych nawet latach, kiedy byłam najbardziej rozbawioną i bezmyślną, ilekroć wyszedłszy za bramę dworu zobaczyłam na polu chłopów wśród tej mgły popychających sochy, i usłyszałam smętne, przewlekłe wołanie ich na woły, robiło mi się tak smutno, taki żal nad tymi ludźmi mię ogarniał, że od płaczu wstrzymać się nie mogłam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siedmiu koni z forsysem na przedzie, a do koczki piątki po krakowsku; jeździłam w oba te sposoby, a raczej latałam, bo P. Orzeszko był zwolennikiem jazdy szybkiej, i do krewnych odlegle mieszkających jadąc, często mil dwadzieścia kilka, lub 30, przebywałam w jedną dobę. Sprawdziłam z Milkowszczyzny wszystko, co tam było pięknem i cennem: bibliotekę, obrazy, zwierciadła staroświeckie, ozdobne sprzęty i pyszniłam się tem przed sąsiadami. Stosunek mój z mężem był wtedy koleżeński i przyjacielski, bez sentymentów, ale i bez niezgody, owszem z chęcią wzajemnego dopomagania sobie w upiększeniu i rozweseleniu domu i życia. Tak przez te dwa lata w zupełnym zadowoleniu wyrastałam ze swoich wyprawnych sukien, które stały się dla mnie zbyt krótkimi i ciasnymi, wprzód, nim do połowy je znosiłam.

Pierwsze brzaski samopoznania i roztropniejszego na świat wejrzenia, pierwsze początki moralnego i umysłowego dojrzewania spostrzegam w sobie dopiero osmnastoletniej w roku 1860. Kilku przychylnym przypisuję obudzenie się z tego, co nazywam swoim snem bezmyślności. Jedną z nich była niezawodnie pewna liczba ludzi świeconych i nawet wykształconych, którą zawierało ówczesne koło moich znajomych. Takimi byli n. p. ów Gładziej, o którym już wspominałam, rozumny i dużo czytający człowiek, pp. Jan Żuk, mąż najmilszej i najserdeczniejszej przyjaciółki mojej i Rusiecki, marszałek szlachecki i ojciec czterech synów, którzy wtedy wszyscy z Uniwersytetu powracali i inni,

Do tej grupy entuzjastów bezwarunkowych przyłączyłem się od razu i zaczęłam o tym przedmiocie toczyć z nimi, którzy mieli entuzjazm warunkowy, dysputy zapalczywe. Było w tem już trochę rozumowania swego, a więcej cudzego, ale przeważnie prąd ten

ograniczenia zbrojeń, a w razie przyjeścia do skutku układu między Anglią i Ameryką co do sądu rozjemczego nie jest rzeczą wykluczoną, że Niemcy zaproponują trójprzymierze handlowe, jako najlepszy środek zapewnienia pola do potrzebnej ekspansji, celem zaspokojenia potrzeb gospodarczych.

Globe powiada: Kancelarz Rzeszy niemieckiej odrzuca jako niewykonalne milutkie teorie sentymentalnych zwolenników pokoju w Anglii i Ameryce. Staje on na stanowisku nienuisualnych warunków zasadniczych życia ludzkiego, twierdząc, że warunkiem pokoju jest siła. Dla idealistów, którzy nie chcą spojrzeć w oczy faktom, jest to rzecz smutna, ale my wdzięczni jesteśmy kancelarzowi za ten zdrowy rozum, jaki w słowach jego się objawia

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia.

Kalendarz.

Wtorek (4 kwietnia): Izydora. — Mnożysława. — Wasylia. Wschód słońca o godzinie 4:57 rano, zachód słońca o godzinie 5:57 po południu.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bozryński powrócił wczoraj wieczorem do Lwowa.

— Z Uniwersytetu. P. Krzysztof Mésóna, rodem z Brodów, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek, dnia 3 b. m.: Prof. Uniwersytetu dr. E. Romer: „Wrażenia z podróży do Azji“ (z obraz. świetln.).

We wtorek, dnia 4 b. m., prof. Polit. dr. M. Matakiewicz: „Budowie i komunikacye wodne“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

— Odczyt prof. E. Hauswalda „O sposobach kształcenia woli i zdolności wykonawczej“ odbędzie się staraniem „Polskiej Ligi Narodowej“ we wtorek 4 b. m., o 7 wieczorem w sali Tow. ul. Friedrichów 5.

Wstęp 40 hal. dla członków P. L. N. wolny.

— Z Rady m. Lwowa. W sobotę o godzinie 5 po południu odbyło się nadzwyczajne

posiedzenie w sprawie zrealizowania 14-milionowej pożyczki, o której pisaliśmy obszernie swojego czasu. Jak wiadomo, wyjeżdżał niedawno temu wiceprezydent dr. Rutowski ze starszym radcą magistratu B. Ostrowskim do Paryża.

Początkowo przyjęto tam naszych delegatów nieprzychylnie, mówiono, że kursy nasze spadają, wreszcie udało się przez konsula francuskiego trafić do Andrzeja ks. Poniatowskiego, dyrektora „Banque Privée Lyon-Marseille“. — Bank ten daje 91 za sto, od razu gotówką najdalej do 15 września 1911 r. Gdyby zaś miasto nie potrzebowało naraz całej gotówki, obowiązuje się płacić miastu od reszty gotówki 40 procent. Pożyczka wynosiłaby 14,700,000, a miasto otrzymałoby 13,377,000 franków, spłacalną w 60 latach. Procent wraz z amortyzacyjną kapitału wynosiłby rocznie 649 766 fr.

Te warunki były podstawą obrad komisji kontroli długów i seceji finansowej. Największą wątpliwość stanowiły stemple francuskie, jakie miasto musiałoby płacić od każdej obligacji, w wysokości pół procent, co wynosiłoby 70,000 koron (73,500 fr.) rocznie. Jednakże i tę trudność usunęto, gdyż w tej chwili stempel wynosi ćwierć procent i tylko od tych papierów, które będą znajdowały się we Francyi. W pożyczce wiedeńskiej stempel zastępuje podatek rentowy, który wynosi wprawdzie tylko około 11,000 koron, ale w ciągu 60 lat mógłby się zmienić na niekorzyść miasta, podczas gdy Bank francuski w razie podwyższenia bierze stempel na siebie.

Bank francuski zajmuje się sam całą emisją i żąda przysłania obligacji w 3 miesiące po podpisaniu kontraktu, żądając za to ćwierć procent od raty amortyzacyjnej, co wyniesie 1634 koron rocznie. Nadto Bank będzie utrzymywał we Francyi specjalnego agenta, który będzie wprowadzał papiery miasta na tamtejsze targi za opłatą 1200 fr. rocznie.

W ciągu obrad podnoszono pewne wątpliwości, które jednakże Bank francuski w drodze telegraficznej usunął, okazując wielką życzliwość dla miasta. Gdy się o tem dowiedziano na targach wiedeńskich, Eskompt-Bank ofiarował mu 91:25 nadto z warunkami, aby miasto dostarczyło obligacji do końca kwietnia, w przeciwnym razie daje 89:80. — Nie daje jednak szczegółowych warunków. Ze względu jednak moralnych, a nadto uwzględniając to, że Bank francuski daje od razu gotówkę, obie komisje oświadczyły się za Bankiem francuskim.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent dr. Rutowski i przedstawił historję tej 14-milionowej pożyczki.

Przyjmując ofertę francuski odniesiono się jednak jeszcze do Banku przemysłowego z propozycją, czyby nie dał lepszych warunków. W ostatniej chwili dr. Szarski dał 91:25 z terminem dostarczenia obligacji po koniec czerwca.

Jakkolwiek więc cyfrowo ta pożyczka przedstawia się lepiej, komisja jednak kontroli długów i seceji finansowa, biorąc pod uwagę liczne względy, chociażby moralne i polityczne, a także wzgląd na przyszłość, oświadczyła się za Bankiem francuskim. Trzeba bowiem dodać, że stworzy się przez to konkurencja dla banków wiedeńskich, na czem nasze papiery zyskają.

Wkońcu referent podniósł, że Bank francuski chce wejść w stały kontakt z krajem naszym i w tych dniach finansuje olbrzymią ilością w zagłębiu naftowym. Chociaż zatem pożyczka ta będzie nieco droższa, referent nie waha się przedstawić wniosku wejścia w rokowania z Bankiem francuskim, tembardziej, że nie wiemy, czy w Austrii podatek rentowy, o który tu głównie chodzi, w niedługim czasie nie będzie podwyższony.

W dyskusji pierwszy zabrał głos r. Blumenfeld, zaznaczając, że cyfry przedstawione przez referenta, są fantastyczne. Mowca udowodnił na podstawie własnych obliczeń, że pożyczka francuska jest droższa i polecił ofertę Banku przemysłowego.

R. Gubrynowicz przestrzegał przed pożyczką złotą, która z czasem srogo może się odbić na naszych dzieciach. Sprzeciwia się francuskiej pożyczce.

R. Wczelak wyraził wdzięczność dr. Rutowskiemu, że dzięki jego zabiegom, miasto otrzymało aż tyle ofert korzystnych, mowca jednak głosował będzie za Bankiem przemysłowym.

R. dr. Schleicher wyraził żal, że r. Blumenfeld wystąpił z krytyką, nie znając sprawy. Bank, który daje 14 milionów, to nie żaden bank, ale poważna instytucja, z którą liczą się banki wiedeńskie, kiedy na wiadomość o pertraktacjach tak natęczyły nadsyłały oferty. Wicepr. dr. Rutowski przywiózł gotowy kontrakt, wiemy co dostaniemy i co mamy dać i z tem liczyć się trzeba. Wobec jednak tego, co zaszło w ostatniej chwili, wobec korzystnych warunków Banku przemysłowego, mowca musi oświadczyć się za Bankiem przemysłowym.

Przemawiali jeszcze rr. Dziwiński i dr. Dwernicki, wkońcu wszystkimi głosami przeciw 4 uchwalono przyjąć ofertę Banku przemysłowego.

Na wniosek r. Neumana wyrażono wiceprezydentowi dr. Rutowskiemu podziękowanie!

uznanie za tak pomyślne doprowadzenie sprawy do skutku.

— Z kolei. Z powodu przepełnienia stacji Nadworna próżnemi cysternami wstrzymuje się do 5 kwietnia przyjmowanie próżnych cystern dla tej stacji

— Jarmark wyrobów krajowych. W sobotę po południu w sali komisyjnej magistratu odbyło się posiedzenie grona pań w celu utworzenia komitetu pomocniczego w pracy około uświetnienia tegorocznego jarmarku wyrobów krajowych. Po ożywionej dyskusji wybrano przewodniczącą komitetu p. Michalinę Michalską, utworzono też dwie komisje: agitacyjno-zabawową i przemysłu kobiecego. Wkrótce odbędzie się posiedzenie szerszego komitetu pań.

— Koło dramatyczne przygotowuje nieznaną u nas dotychczas sztukę Mikołaja Gogola p.łt. „Swaty“ („Zenit'ba“) w przekładzie J. Cz. Babickiego. Premiera odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w sali Kasyna Miejskiego.

— Towarzystwo ochrony kobiet odbyło wczoraj w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie, na którym radca Warmki wygłosił odczyt o prawach kobiet i ich upodleganiu przez prawodawstwo. Dr. Felicya Nossigowa przedłożyła sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa ochrony kobiet. W końcu po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rachunkowego i udzieleniu wydziałowi absolutoryum dokonano wyborów. Przewodniczącą wybrano p. Lilienową. Do wydziału weszli pp.: Marya Bilecka, radca Kazimierz Bogdanowicz, Otylia Buchsztabowa, Zuzanna Birnbaumowa, Jadwiga Czaykowska, Marya Goldfarbowa, Harland-Zajackowska, Włodzisław Czarnecki, Wiktorya Hozerowa, dr. Kalmus-Schneiderowa, Anna Lewicka, Helena Maurizio, Antonina Mandłowa, dr. Felicya Nossig, Henryka Pawlewska, dr. Eugeniusz Jasiński, dr. Ada Reichensteinowa, Marya Reussówna, Zofia Rzepceka, Sliwińska, Helena Schiffmanówna, dr. Władysław Sołowij, dr. Elemens Sokal, Anna Wiśniewska i dr. Michał Wasung

△ Zgubiono: kartkę zastawniczą Banku wiedeńskiego na zastawiony za 100 kor. złoty łańcuszek od zegarka; w ul. Żółkiewskiej złoty łańcuszek z kilkoma wisiorami, wartości 400 koron.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Uczeń Feliks Gąbka, wchodząc w sobotę na kopiec Unii lubelskiej, stracił równowagę i spadł na dół, łamiąc prawą rękę. Pierwszej pomocy udzielił mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ Złosiły pies. W sobotę po południu rzucił się pies jednego z lokatorów real-

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

II. (Ciąg dalszy).

Nadchodził ten dzielny Janek ze swoją świtą, którą nazywał cywilną i wojskową, to znaczy z czterema donzelami, które przaczył u Foyota z pół tuzinem studentów, spotkanych na balu i upojonych jego kosztami.

On także, chociaż nie był pijany, gdyż miał głowę wyjątkowo mocną, lecz porządnie zaproszony. Chodził jeszcze prosto i mówił łatwo; tylko oczy miały blask niezwykły, a Paweł, który go znał dobrze, spostrzegł od razu, że mocno był podniecony.

A skoro mu się to zdarzało, był zdolny do wszelkich wybryków. Paweł o tem wiedział i tembardziej radował się w duchu, że pan de Servon odszedł ze swymi znajomymi.

— Oto jesteś, piękny zbiegu! — wołał do niego Mirande zdaleka, skoro go tylko zobaczył. — A dobry był rosółek u mamy? A pieczyś? A winko? Gdybyś był z nami, byłbyś jadł zupę żółtą i pił Clicquot. Zapytaj raczej tych pań. Ale trzymam ciębie teraz i misisz noc skończyć z nami... idziemy na kolację do Baratte, do Hal.

Paweł wiedział dobrze, że to wino szampańskie, poddaje takie projekty ostatniemu potomkowi starożytnego rodu, lecz postanowił brać tę rzecz wesoło. Mirande, dziś wieczorem, nie mógł mu być w niczem użyteczny, a Pawłowi nie było spieszno wywiązać się z polecenia, które mu dał Bardin, w zapale swatania.

Obawiał się tylko, żeby ta uczta nie skończyła się bójką. Mirande, gdy się wprawił w taki stan podniecenia, rzucał hojnie wokoło nietylko pieniądze, lecz także i kułaki. Jeżeli tylko ktoś go trochę rozdrażnił, zabierał się do czynu i zdarzało się czasami, że zabawa kończyła się w kocio.

Paweł, który nie miał ochoty iść tam z nim razem, rozmyślał już, jakby go uspokoić, zaprowadzić delikatnie do mieszkania przy bulwarze Saint-Germain i położyć do łóżka, aby wytrzeźwiał do jutra.

Najgorszem jednak było to, że reszta

towarzystwa zatraciła wszelkie poczucie szacunku, który się winno władzy czuwającej nad spokojem i porządkiem na balach publicznych. Panie, swoim zachowaniem o mało co już nie zasłużyły na wyrzucenie za drzwi. Wera, nihilistka, wydawała dzikie i nieprzyzwoite okrzyki, na szczęście po rosyjsku, więc nikt jej nie rozumiał, ale studenci dopełniający orszaku Jana, potracali każdego i wyprawiali piekielne hałasy.

Paweł jednak miał jeszcze nadzieję, że wieczór spokojnie się zakończy. Liczył bez pijaka, który już raz odezwał się do niego z altanki, gdzie siedział z trzema kobietami. Próbowaly go powstrzymać, ale w końcu wyrwał im się z rąk i nagle stanął przed Pawłem Cormier, z założonemi na piersiach rękami z kapeluszem odrzuconym na tył głowy i rozwierzonymi włosami.

— Zkądże ten się tu wziął? — mruknął Mirande, wpatrując się zuchwale w intruza, który odpowiedział mu szorstko.

— Nie do pana mam interes... tylko do tego!

— Do mnie? — spytał Paweł zdumiony.

— Tak. Dlaczego każesz się nazywać margrabią de Ganges?

Paweł zbladł i nie nie odrzekł. Zrozumiał, że ten człowiek postępszał, jak go przedstawiano, ale nie domyślał się, w czym go to mogło obrazić.

— Czy jesteś pan szalony? — zapytał Mirande pijanego, którego wyzywająca postawa zaczęła go irytować.

— Nie jestem szalony, ale całkiem pewny, że dobrze słyszał. Jeszcze raz pytam ciębie, mały blondynku, dla czego przywłaszczyłeś sobie nazwisko, które do ciebie nie należy? Jesteś margrabią de Ganges, czy nie?

— Co pana to obchodzi? — odrzekł Mirande, doprowadzony do ostateczności tym uporem pijackim.

— Co mnie to obchodzi? Cheesz pan wiedzieć? Oto ja jestem margrabią de Ganges!

— Możliwe! — drwił sobie Jan. — Ale nie wygląda pan na to!

— Nie mówię do pana! Mówię do tego człowieka, który nie chce mi odpowiadać — i powtarzam, że pozwolił sobie użyć mego nazwiska, cheę wiedzieć dlaczego to zrobił, a jeżeli dalej będzie mi odmawiał odpowiedzi, wypoliczkuję go!

Paweł podniósł rękę, żeby go uprzedzić, lecz Mirande był jeszcze szybszy.

Krzyknął i siarczysty policzek wymierzył w twarz wyzywającego.

Był to sygnał do strasznego zamieszania. Panny, które przed chwilą piły z wypoliczkowanym, uciekały krzycząc, jakby same obite zostały. Przyjaciele i przyjaciółki Jana zbiegali się, żeby mu pomocy użyć, w razie gdyby spoliczkowany chciał mu oddać pięknem za nadobne. Jan stanął w pozycji boksera i wszystko kazało przypuszczać, że walka zawzięta rozpocznie się pomiędzy tymi dwoma mężczyznami, pijanymi i tak samo rozszalałymi.

Zbiegano się ze wszystkich stron ogrodu i niektórzy już wyłazili na krzesła, aby lepiej widzieć.

Najbardziej zmartwiony tą całą sceną był Paweł Cormier, który był powodem tej sprzeczki i który w pomieszeniu pozwolił przyjacielowi wkroczyć w swoje prawa i objąć pierwszą rolę, mogącą doprowadzić do pojedynku.

Lecz ci, którzy liczyli na widok zajmującej walki na pięści, zostali zawiedzeni.

Czy to dlatego, że spoliczkowany spostrzegł się, że nie on będzie silniejszy, czy uznając, że jego godność mu niepozwala stanąć do bójk, dość, że nie rzucił się naswego przeciwnika, tylko rzekł do niego z podziwieniem godną krwią zimną:

— Teraz, mój panie, nie mam już nic do mówienia z pańskim przyjacielem, tylko pan sam musi mi zapłacić za obelgę.

Policzek nietylko go wytrzeźwił, lecz całkowicie przeistoczył. Pijany człowiek miał obecnie pozór brutalnie obrażonego szlachcica.

— Jak się panu podoba — odrzekł Mirande. — Oto mój bilet wizytowy.

— Nie tutaj, bardzo proszę. Oto nadchodzi policyjanci. Nie cheę być wpakowany do kozy i przypuszczam, że pan także woli uniknąć podobnego rozwiązania sprawy. Zechciej pan wyjść ze mną i z przyjaciółmi swymi... nie wyłączając pana — dodał, wskazując na Pawła — z którym mam innego rodzaju rachunek do załatwienia. Lecz chodźmy, zanim nas oteczą... pogadamy dalej.

— Z największą checią.

Trzej studenci, którzy towarzyszyli panu de Mirande, umknęli. Trzej inni zostali. Kobiety zgubiły się w tłumie zaraz po czynnej obrazie. Mirande otworzył pochód; ustępowano się przed nim. Wokół jego i siła bu-

dziły szacunek wśród tłumu ciekawych, a policyjanci zadowoleni, że mięszyć się w to nie potrzebują, przepuścili grupę ludzi nagle uspokojonych.

Spokój tymczasowy, raczej zawieszenie broni, wywołane obawą interwencji policyi, niezbyst cwałej dla studentów.

Wytrzeźwiony jegomość był człowiekiem młodym, eleganckiej postawy, którego dystyngowane rysy były jednak wyniszczane. Nie Czyste hulanki wyrzyły na nich ślady. Nie było to oblicze wyrafinowanego viveur'a, jak u wicehrabiego de Servon; miało ono w sobie coś zwierzęcego.

Zkąd przybywał ten człowiek upadł, widocznie z wysoka w nałóg pijaństwa? Co miał do czynienia na tym balu, z ulicznymi istotami? I co za szalę go ogarnął, że porzucił swe towarzystwo i rzucił się na Pawła z powodu nazwiska, które zresztą nie miało żadnego znaczenia w Closerie des Lilas?

Czy doznał nagłego szaleństwa? Mirande był o tem przekonany i powiedział to Pawłowi.

Paweł chciałby był w to wierzyć, lecz zadając sobie pełne niepokoju pytanie, jaki koniec będzie miała ta awantura, nie mógł się powstrzymać od wątpliwości co do szaleństwa tego człowieka.

„A jednak, gdyby to rzeczywiście był prawdziwy margrabia de Ganges?“ myślał.

To przypuszczenie przemknęło tylko w jego głowie, gdyż wszystko zdawało się wskazywać, że było mylne.

Bo też rzeczywiście, jakżeby można było przypuszczać, że margrabia de Ganges, po powrocie z długiej podróży poszedł bawić się na balu Bullier z dwiema ulicznymi, zamiast zajeżdżać do swego pałacu przy ulicy Montaigne, gdzie śliczna żona czekała na niego?

Choćby najniżej upadł, margrabia de Ganges nie afiszowałby się w ten sposób, a zresztą Cormier nie miał żadnego powodu przypuszczać, że mąż Zakliny był taką nędzną kreaturą. Przeciwnie, mówiono o jego finansowych powodzeniach, o wielkich przedsięwzięciach, które pomnożyły i tak już wielki jego majątek.

A więc ten pijak, nagle wytrzeźwiony nie był, nie mógł być margrabią de Ganges.

W takim razie, dlaczego się rozgniewał słysząc, jak dawano to nazwisko i tytuł innemu panu, którego nie znał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

deci przy ul. św. Łazarza l. 4 na przechodzącego tamteży p. Jana Wróbla i dotkliwie poślubił go w lewą nogę, a nadto podarł na nim ją.

Wypadek na budowie. W sobotę po południu spadł z rusztowania na budowie domu przy pl. Smolki l. 1 robotnik Jan Kuliński, złamał rękę i ciężko zranił się w głowę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło go do szpitala powszechnego.

Czula małżonka. Policja aresztowała wczoraj zarobnicę Katarzynę Chomiakową, zapisała ją przy ul. Chodzikiewicza l. 27 za obłąkanie swego małżonka gorącą wodą.

Kronika policyjna. Z sieni realności przy ul. Kochanowskiego l. 3 skradziono w sobotę kupcowi p. Wojciechowi Friedowi 100 kgr. paczkę mąki cukru, wartości 76 koron.

W kościele OO. Jezuitów przytrzymano wczoraj po południu notowanego złodzieja Michała Nizarkiewicza na kradzieży pularesu z kieszeni pomocnika handlowego Bazylego Seimowskiego.

Tajemniczy napad. Pani Franciszka Hausnerowa, jadąc wczoraj wieczorem wózkami ul. Janowską, została napadnięta i obita przez jakieś indywidualum, które wskoczyło na wózek. Napastnik uderzył p. Hausnerową kuliakiem w kark, a następnie tępe narzędziem ugodził ją w okolicę oka. Dokonawszy napadu na nieznaną przyczynę, napastnik zeskoczył z wozu i uciekł w kierunku emmentarza Janowskiego.

Śmierć z powodu zatrucia. Dwudziestletnia służąca Rozalia Sudakówna, gotowała w sobotę w kuchni swego służbodawcy J. Bernego reiga przy ul. Karola Ludwika l. 35, herbacianą maszynę gazową. Po ugotowaniu zgasiła płomień, a zapomniawszy zamknąć przewód gazowy, poczem położyła się spać. Wczoraj rano znaleziono ją martwą z powodu zatrucia gazem. Policja zarządziła przeniesienie zwłok do komnaty Instytutu medycyny sądowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wieczór Lalewicza i jego muzykiem. — Wieczór pieśni włoskiej w Kole muzycznym. — Nasi za granicą.)

Lalewicz pedagog i wykonawca zbierał w Krakowie. Jeden uczeń i trzy uczennice dawały świadectwo o dobroci jego metody pedagogicznej — świadectwo, powiedzmy z góry, bardzo chlubne. Ucznia, p. Bindera, nie słyszałem (nie pamiętam poprostu godzinę rozpoczęcia). Z uwagi na Kowalską to mała osobka a wielki temperament, całkiem przeciwny jak pna Felicjana, obie jednak w swoim rodzaju dobre, pna J. d'Abancourt zaś to prawie dojrzała pianistka o grze inteligentnej i przemyślanej, świadczącej o muzykalności opartej na solidnych podstawach.

Potem grał sam Lalewicz, a to po raz pierwszy publicznie we Lwowie, sonatę e-moll Szymanowskiego, nagrodzoną na konkursie Chopinowskim, dzieło napisane jeszcze dawniej, kiedy Szymanowski szukał własnych dróg, usiłując pozbyć się wpływu, jakie pozostawia nauka. Nie wyklarowaną jest w tem dziele jeszcze faktura fortepianowa, którą sobie później wytworzył Szymanowski, w pierwszej części zbyt widoczne ślady Chopina, w drugiej Brahmsa, w trzeciej (menuet) nawet Griega, a na ostatniej (fuga) Ryszard Strauss wycisnął swoje piętno, ale w każdym razie całość pod względem koncepcji jak i przeprowadzenia należy do najlepszych rzeczy, jakie nasza literatura fortepianowa obecna wydała, a przyznanie tej sonacie pierwszej nagrody na konkursie byłoby zupełnie słuszne nawet wówczas, gdyby jury wiedziało że to nie nowość i znało jej autora przed wydaniem sądu, o co publicznie posądził je „Przegląd muzyczny” warszawski. Powróć do tego dzieła jeszcze przy szczegółowym omawianiu nowości muzycznych.

„Balladyna” Różyckiego grana już była tak samo jak „Anelli” ma nawet z nim pewną wspólność motywów, jakkolwiek zupełnie odmienny charakter. Tam spokój i melancholia rozrywające się w sercu siostry, którą wszystkie popycha do zbrodni strasznej. I o tej kompozycji będę pisał jeszcze osobno.

Lalewicz ma specjalny sposób grania, się gra jego sucha i nie więcej jak solidna. Ale gdy się w nią wsłuchamy widzimy, że właściwa jest w niej aż za dużo uczucia i dowolności, któreby z solidnością prawdziwą nie dały się pogodzić, odczuwamy w grze tej pierwiastki słowiańskie, specjalnie polskie, nam zawsze tak drogie i miłe. Dlatego Lalewicz posiada się zarówno nam jak Niemcom, ich składnia do uznania pozór jego gry, a my kochamy go za... właściwy jej charakter. Nie da się jednak zaprzeczyć, że zdałoby się grze jego więcej odcieni.

Jedną z uczennic Lalewicza, pna d'Abancourt brała dzień przedtem udział w wieczorze Kole muzycznego jako śpiewaczka. Wieczór

poświęcony był pieśni włoskiej a pogadankę moją o niej illustrował prof. Dianni ze swymi uczniami p. Munchingerem i pna d'Abancourt. Będąc na premierze operetki nie mogłem słyszeć produkcji ale mówiono mi o nich jak najpochlebniej.

Gdyby nie taki brak miejsca w Gazecie napisałbym Wam wiele ciekawych rzeczy; u. p. o pnie Szajerówny, która jako Ada Sari zbiera laury w Bolonii, Medyolanie, Piacenzy etc.; o p. Bron. Poźniaku, uczniu Lalewicza, młodzieńcu 23 letnim, który został profesorem fortepianu w Berlinie (konservatoryum Traugota Oehsa), o Friedmanie, który grał w Berlinie koncert Melcera i wiele, wiele innych... Ale nie można... trzeba kończyć.

E. Walter.

(art. s.) **Z Teatru nowego.** Warto było pójść na sobotnią premierę do Teatru nowego; dawano efektowną, ładną sztukę ze śpiewami i tańcami, bardzo odpowiednią dla młodzieży i szerokich warstw: „Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego”. Sztukę tę dawał dyr. Rygiel kilkadziesiąt razy w Krakowie przy wyprzedanej sali — u nas ściągając ona nieestetyczną liczną publiczność. A szkoda, bo rzecz sama na to zasługiwała, barwna, miła, wesoła, pełna efektownych dekoracji i strojów, a przedewszystkiem gra artystów, rzeczywiście tym razem zupełnie bez zarzutu. Byłem poraz pierwszy w Teatrze nowym i przysiąc muszę, że opuszczałem go z bardzo wielkim zadowoleniem. Dyr. Rygiel zebrał zespół, który w gronie swoim posiada niektóre świetnie już wyrobione siły, pełno tam zapału i ochoty, co wszystko daje świetną ręką na przyszłość.

Sympatyczna drużyna nie zraza to, że scenka jest za szczupła, że brak odpowiednich garderób, że niema rekwizytorni. „Jakoś to będzie” — mówiono mi z serdecznym uśmiechem — „byleby nas tylko chcieli poprzeć”. A powinno się to stać koniecznością, powinna publiczność jak najliczniej gnać się do nowego przybytku sztuki, który tak wiele zapowiada. I wierzymy, że choć dyrekcja ma wiele do zwalczania, wiele przeszkód i trudów, kłopotów i trosk, to jednak obywatelską pracę jej zrozumie i uzna całe społeczeństwo.

Ze ten teatr, w tem miejscu jest potrzebny, zbyt rzadko jest podkreślać — więc niech spieszą tam tłumy, niech idzie młodzież szkolna i rzemieślnicza, niech każdy uważa sobie za obowiązek nie zapominać o nim.

Sobotnie przedstawienie — jak już wspominałem — szło bardzo ładnie. Chwilami, w scenach zbiorowych były momenty wprost świetne, pełne życia, ruchu i prawdy.

Na czoło grających wysunęli się: ordynans, pułkownik, radca municypalny, córka jego, narzeczona pułkownika i żona ławnika. Reszta była doskonałym zespołem tego sympatycznego wieczoru. Miłej całości dopełniały ładne kostiumy i dekoracje, oraz piękny mazur, tańczony z werwą przez sympatycznych ułanów polskich.

O A. Agustynowiczu pisze obszernie w ostatnim *Tygodniku Ilustrowanym* znany krytyk H. Piątkowski z okazji świetnych akwarel, które Augustynowicz, znakomity nasz artysta lwowski wystawił w Warszawie. Artykuł ozdobiony reprodukcjami dzieł Augustynowicza, podnosi świetny koloryt, przepyszny rysunek i kończy się bardzo zaszczytnymi słowami: „Wśród naszych akwarelistów Augustynowicz zajął wybitne stanowisko, a malując postaci w naturalnej wielkości, w specjalności swojej nie ma u nas rywali”.

Z teatru miejskiego donoszą: Czyniąc zadość wielokrotnym życzeniom, ażeby i szerzej publiczności umożliwić ujrzeć wspaniałego „Balu z r. 1807” z jego pięknymi obrazami, postanowił komitet powtórzyć to widowisko przepiękne w kompletnej całości we czwartek, 6 b. m., o godz. 8-30 wieczorem po cenach znizowanych. A mianowicie: Łoże parterowe i I. piętra po 30 kor., łoże II. piętra po 20 kor., fotele w parterze po 7, 6, 5 i 4 kor., fotele na I. balkonie po 7 i 5 kor., na II. balkonie po 5 i 4 kor., na III. balkonie po 2, 1-20 kor. i 80 hal.

Premiera 5-aktowej wielce zajmującej komedyi Shawa „Lekarz na rozdrużu” dana będzie we środę. Główne role grają p. Nowacki i pani Trapszo. — Z tragicznej Hauptmanna „Szczury” odbywają się próby sceniczne, premiera w poniedziałek przedświąteczny. — Wesoła operetka Falla „Dziewczyna z lalką” ze świetną w roli hiszpańskiej tancerki p. Miłowską stale figuruje na repertoarze. Po świętach wystawiona zostanie rozgłośna sztuka francuska Bataille'a „Szalona dziewczyna” z p. Siemaszkową i p. Zielińską, gdyż obie artystki powracają już z urlopu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, siódme przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry: „Dożywocie”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry, rozpocznie: „Ostatnia wola”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz czwarty, „Dziewczyna z lalką”, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, po raz pierwszy, (nowość), „Lekarz na rozdrużu”, komedia w 5 aktach B. Shawa.

We czwartek, o godz. 7-30 wieczorem, na ogólnie życzenie, po cenach znizowanych, na cele dobroczynne, po raz czwarty, „Bal z r. 1807”.

W piątek, po raz drugi, „Lekarz na rozdrużu”, komedia w 5 aktach B. Shawa.

W sobotę, o godz. 3-30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Car Paweł I.”, sztuka w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7-30 wieczorem, po raz piąty, „Dziewczyna z lalką”, operetka w 3 aktach L. Falla.

Z Teatru nowego. Dziś, jutro i pojutrze grana będzie wesoła sztuka: „Ułani ks. J. Poniatowskiego”, która w sobotę i w niedzielę zgromadziła liczną publiczność i była gorąco oklaskiwana. W próbach „Krowoderskich zuchów” wodewil Stefana Turskiego grany w Krakowie 75 razy w ciągu trzech miesięcy.

Na piątek i sobotę artyści Teatru nowego zostali zaproszeni do Stryja, gdzie odegrają „Krowoderskich zuchów” i „Ułanów ks. J. Poniatowskiego”.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 4 kwietnia, „Echo”, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

We środę, 5 kwietnia, „Śluby panieńskie”, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry. Występ p. Ireny Solskiej.

We czwartek, 6 kwietnia, „Echo”, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 7 kwietnia, „Nieznajomy tancerz”, komedia w 3 aktach Tristana Bernarda.

W sobotę, 8 kwietnia, „Aglawena i Selsetta”, poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka. Występ p. Ireny Solskiej.

Odezwa

komitetu krajowego budowy pomnika „Adama Mickiewicza” w Paryżu.

Najwybitniejsi przedstawiciele Francji współczesnej powzięli zamiar uczczenia największego twórcy naszego okazałym pomnikiem, który ma stanąć w stolicy cywilizowanego świata, w Paryżu.

Postanowili złożyć mu hołd ten dlatego, ponieważ Adam Mickiewicz — jak mówi ich odezwa — „jest nie tylko jednym z najświetniejszych synów Polski, ale także jednym z najpłomienniejszych apostołów ideału nowożytnego. W Collège de France był towarzyszem i przyjacielem Michelet'a i Quinet'a. Posągi jego wznoszą się we wszystkich miastach Polski, głosząc jego bezwzględnie, entuzjastycznie oddanie się sprawie swej Ojczyzny; trzeba mu wnieść pomnik w Paryżu, gdzie był gościem, aby w związku z tradycyjnym ideałem Francji zaznaczyć niezmienną jej przyjaźń dla Polski, dla tego bohaterkiego i szlachetnego plemienia, które bezustanku dla europejskiej poświęcało się cywilizacji i bezmierne wylewało potoki krwi w hufcach pod naszymi zgromadzonych sztandarami”.

Z odezwy tej, powołującej się w dalszym ciągu na potrzebę okazywania w czasach dzisiejszych sympatii ludom słowiańskim, dowiadujemy się, że zamiar wzniesienia pomnika Mickiewicza w Paryżu nie z papierowego wyniknął zapału, że urzeczywistnienie jego na pewnej znajduje się drodze, że wybrano już nawet rzeźbiarza w osobie Antoniego Emila Bourdelle, którego sława dostateczną daje porękę, iż monument ten cześć naszego poety nie ubliży.

Komitet francuski zwrócił się pod adresem Rady Narodowej i do nas, Polaków, rozumując słusznie, iż takie potwierdzenie braterstwa tem większą uzyska wartość, jeżeli znak jego widomy nie będzie darem jednej tylko strony, lecz wspólnym powstanie siłami. Doniosłości faktu, że w Paryżu, w tem dotąd jeszcze najwyższym środowisku umysłowego życia Europy wzniesie się posąg naszego Mickiewicza, doniosłości faktu, zacieśniającego w ten sposób węzły pomiędzy wolną Francją, a Polską, szczegółowo uzasadniać nie potrzeba. Wszyscy to przecież czujemy, że w naszym położeniu dzisiejszym, w położeniu narodu, pozbawionego samodzielności politycznej, wszelki objaw sympatii społeczeństw innych, do niedawna jeszcze nie zawsze o losie naszym odpowiednio powiadomionych, otrzymuje cechę dokumentu, publicznie stwierdzającego naszą żywotność.

Objaw ten szczególniejszej nabiera wagi, jeśli źródło jego łączy się z uwielbieniem dla pierwiastków twórczych, z uznaniem potęgi duchowej, będącej najwidoczniejszym, najdoskonalszym żywością tej wypływu,

a równocześnie najpewniejszą ręką dalszego, nieśmiertelnego jej trwania.

My wiemy, że najtypowszym, najbardziej polskim, a zarazem najwspanialszym wyobraźniem tej wyczystej potęgi dniehowej naszego narodu był Adam Mickiewicz, po za nami jednak, dzięki niedostępności naszego języka, wynikającej z naszych warunków życiowych, nie wszystkim to jest wiadomo, to też posąg jego w Paryżu będzie dla niejednego z cudzoziemców naturalnym bodźcem do zapoznania się z tą potęgą, do przejęcia się nią, do szerzenia wiadomości o niej wśród tych, którzy z tych lub z owych przyczyn zaniechali zaprzyjaźnić się z nią głębiej i tem samem dopatrzyć się w niej równoznaczne z innymi pierwiastku cywilizacyjnego.

Posąg Mickiewicza w Paryżu, uprzytomiający obcym jego nazwisko i związaną z tem nazwiskiem twórczą zdolność Polski, będzie równocześnie głosił sławę Tej, która, jak mówi odezwa francuska, poświęcała się bezustanku dla cywilizacji europejskiej, która do dziś dnia, podobnie, jak syn Jej największy, nie przestała najpromienniejszą być apostołką ideałów nowożytnych.

Z tego wychodząc stanowiska z gorącym przyjęlismy sercem zgłaszających się do nas przedstawicieli narodu francuskiego; ani na chwilę nie wahamy się też razem z nimi zanieść prośbę do naszych Rodaków, aby nie odmówili pomocy w urzeczywistnieniu tego naprawdę wielkiego dzieła; aby ostatnie wyrazy odezwy francuskiej stosując i do nas — każdy z Rodaków za swój patriotyczny uważał obowiązek przyłączenie się do wspólnej tej pracy i zjednywanie dla niej swoich przyjaciół.

Prof. dr. Oswald Balzer, ks. Biskup dr. Władysław Bandurski, ks. Arcybiskup Metropolita lwowski dr. Józef Bilczewski, Jakób Bujko, poseł do Rady państwa, dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent Rady szkolnej kraj., prof. dr. Ludwik Finkel, ks. prof. dr. Fr. Gabryl (Kraków), P. Minister dr. Stanisław Głabiński (Wiedeń), prof. dr. Alfred Halban, Tadeusz Jackowski (Wroneczyn, W. Ks. Poznańskie), prof. dr. Wł. Leopold Jaworski (Kraków), dr. Adam Karwowski (Poznań), prof. dr. Stanisław Karwowski (Poznań), prof. dr. A. A. Kryński, dr. Teodor Kubacki (Pleszew, W. Ks. Poznańskie), Karol hr. Lanckoroński (Wiedeń), dr. Stefan Łaszewski (Grudziądz, Prusy Zach.), dr. Zdzisław Próchnicki, Albin Rayski, poseł na Sejm krajowy, dr. Marian Seyda, redaktor (Poznań), prof. dr. Stanisław Tołkoczko, Zdzisław hr. Tarnowski, ks. dr. A. Wolszlegier, poseł do parlamentu berlińskiego (Pieniążkowo, Prusy Zach.), prof. dr. Marian Zdziechowski (Kraków).

Ścislejszy Komitet krajowy z siedzibą we Lwowie.

Prezydium:

Ks. Andrzej Lubomirski, prezes.

Wiceprezisi:

Dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, profesor Uniw., dr. Jan Kasprowiec, profesor Uniwersytetu, Adam Krechowicki, radca Dworu.

Sekretarz:

Prof. dr. Stanisław Wękowski.

Skarbnik:

Dr. Ernest Adam.

Członkowie Komitetu:

Stanisław Henryk hr. Badeni, Tadeusz Cieniński, prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, dr. Władysław Łoziński, dr. Tadeusz Pilat, Ludwik Baldwin Ramułt, prof. dr. Ludwik Rydygier, dr. Aleksander Vogel, prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, profesor dr. Wilhelm Bruchnalski, Franciszek Rawita-Gawronski, prof. dr. Antoni Kostanecki, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, JE. Leon hr. Piniński, dr. Tadeusz Rutowski, prof. dr. Maksymilian Thullie, Zygmunt Wasilewski.

Dary na cele pomnika przyjmują redakcyje główniejszych pism polskich; można je również przesyłać wprost na ręce skarbnika dr. Ernesta Adama, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Biuro sekretaryatu: Lwów, ul. Karola Ludwika l. Adres prywatny sekretarza: Lwów, ul. Sw. Zofii 40.

Komitet uprasza wszystkie pisma polskie o przedrukowanie powyższej Odezwy.



Włodzimierz hr. Łoś.

Postać niezmiernie charakterystyczna, nacechowana wielką powagą wysokiej godności urzędowej, szlachetnego rodu, dostojnym wiodącym niepospolitej i nieskazitelnej prawości charakteru, a z tą powagą łącząca niewyczerpaną dobroć serca, — postać ta zniknęła niestety z widowni! Oddawna już ciężką dotkniętą chorobą Włodzimierz hr. Łoś zmarł w miesiącu naszym w sobotę wieczorem.

Znano go i szanowano w kraju całym; uznanie jego zasług jest powszechne, ale przedewszystkiem urzędnicy Namiestnictwa, zwłaszcza starsi, ci którzy przez lat wiele przypatrzyć się mogli jego niezmiernie trudnej, jego niezwykłej, przysłowiowej bezstronności, mogą w pełni ocenić, nietylko jego zasługi jako urzędnika, zajmującego jedno z najwyższych stanowisk w Administracji politycznej w Galicyi, lecz także tę niezrównaną dobroć i słodycz iście gołębiego serca, na pozór zamkniętego w sobie, nie rozpraszającego się w słowach, lecz czującego głęboko, a zawsze szlachetnie.

To też z zejściem do grobu tego dostojnego Męza ciężką stratę poniosła galicyjska Administracja polityczna, której śp. Włodzimierz hr. Łoś był ozdobą i chlubą. Ale żal niemniej szczerzy i głęboki odbija się echem w całym kraju, dla którego dobra ś. p. Łoś całe życie pracował z wyjątkową gorliwością.

Bo też długi, nieprzerwany łańcuch szlachetnych trudów, uwiecznionych pięknymi wynikami oplata służbową i obywatelską działalnością ś. p. Wiceprezydenta. Znakomite zdolności wyróżniały go od młodu, od młodu też cechowały go przedziwny spokój i rozwaga, wielka ścisłość, w połączeniu z wyjątkowym taktem, głębokim zrozumieniem i odczuciem spraw i potrzeb kraju. Te rzadkie zalety torowały mu drogę w urzędowej karierze, a dobroć serca, wielka wyrozumiałość, ujmująca uprzejmość w postępowaniu jednają mu czesć i miłość podwładnych, widzających w swoim Wiceprezydencie prawdziwy wzór urzędnika-obywatela.

Ś. p. Włodzimierz hr. z Grodkowa Łoś, właściciel dóbr ziemskich Domażyń, w pow. grodeckim, urodził się w Kulmatyczach 11 grudnia 1847. Był synem Karola hr. Łosia i Antoniny z Szeptyckich. Po ukończeniu studiów prawniczych w Uniwersytecie lwowskim, wstąpił do służby politycznej w Namiestnictwie galicyjskiem w r. 1871.

Znakomite i niezwykłe zdolności zwróciły szybko uwagę przełożonych na młodego urzędnika; to też już w r. 1874 powołano hr. Łosia do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie w r. 1876 mianowany konesystą, został w r. 1878 wicesekretarzem ministeryalnym. W r. 1881 wrócił hr. Łoś w randze starosty do Galicyi i objął kierownictwo starostwa w Pilźnie. Lecz już Najwyższem postanowieniem z 10 marca 1883 mianowany radcą sekcyjnym w etacie Prezydium Rady Ministrów, przydzielony był Ministrowi dla Galicyi Floryanowi br. Ziemiałkowskiemu.

Od roku 1887 rozpoczyna się już nieprzerwana działalność hr. Łosia w Administracji politycznej w kraju. Najwyższem postanowieniem z d. 2 maja 1892 mianowany rzeczywistym radcą Dworu (tytuł i charakter radcy Dworu posiadał już od roku 1887), a Najwyższem postanowieniem z 22 lipca 1904 Wiceprezydentem galicyjskiego Namiestnictwa, poświęcił cały swój czas, wszystkie siły pracy dla dobra kraju, pracy, pełnej poświęcenia się i zaparcia.

Jako długoletni aprobant wielu departamentów Namiestnictwa znalazł ś. p. Wiceprezydent hr. Łoś, w tym różnorodności agend odznaczającym się zakresie działania, szerokie pole do rozwinięcia swych świetnych zdolności, do ukazania całej pełni niezwykłego umysłu i głębokiej wiedzy, a ta Jego dwudziestoletnia działalność, wykonywana z niezmierną pilnością i wprost ofiarnym poświęceniem, wydała bogate i obfite plony.

A czyż podobna nie wspomnieć z gorącym uznaniem o dwudziestoletniej działalności hr. Łosia w charakterze Komisarza rządowego w Sejmie krajowym, działalności, która prawdziwą chlubą okryła jego imię. Na stanowisku tem okazał on gruntowną znajomość spraw krajowych, głębokie odczucie i zrozumienie jego potrzeb i interesów, składając ciągle dowody wysokiego taktu i prawdziwej miłości kraju. Ta znakomita działalność hr. Łosia i na tem polu znajdowała też zawsze żywe uznanie szerokich kół społeczeństwa.

Najwyższem postanowieniem z dnia 2 grudnia 1891 otrzymał ś. p. hr. Łoś krzyż kawalerski orderu Leopolda. Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca 1909 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Ś. p. hr. Łoś ożeniony był 1^o-voto z Heleną księżniczką Ponińską. 2^o-voto z Jadwigą hr. Dunin Borkowską, owdowiałą Wincentową Orłowską. Pozostawia wdowę i z pierwszego małżeństwa trzech synów i córkę.

Oby tej ciężkim ciosem dotkniętej rodzinie odrobinę pociechy przyniosło prawdziwe i gorące a powszechne współczucie!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 kwietnia b. r., o godzinie 11 z rana z domu żałoby przy ul. Św. Mikołaja l. 19 na cmentarzu Łyczakowski.

Stulecie „Gazety Lwowskiej“.

Uroczystość, którą święciliśmy w sobotę, donosząc o niej się echem w całym społeczeństwie polskiem. Dowodem tego pisma gratulatoryjne i telegramy, otrzymywane w tak poważnej liczbie, że jeno niektóre z nich przytoczyć możemy w dosłownem brzmieniu. Wszyscy gratulanci łączą się z nami serdecznie w tej rzadkiej w dziejach polskiego dziennikarstwa chwili, a ich życzenia będą dla nas podniecią w dalszej pracy.

Pan Namiestnik nadesłał na ręce naczelnego redaktora następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu!
Od lat prawie trzydziestu kieruje Pan Rada Dworu urzędową *Gazetą Lwowską*, która w kwietniu roku bieżącego wkroczyła w drugie stulecie swego istnienia.

Fakt ten dla pisma przez Pana Radcę Dworu kierowanego uroczysty i pełen doniosłości, daje mi miłą i pożądaną sposobność do wyrażenia Panu Radcy Dworu mego szczerzego podziękowania i pełnego uznania za Jego znakomitą i owocną działalność na stanowisku naczelnego Redaktora *Gazety Lwowskiej*, w której rocznikach Pan Rada Dworu trwałe i chlubnie się zapisał.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1911.
C. k. Namiestnik
Bobrzyński.

Najprzewielebniejszy Książd Arcybiskup pisze:

Jaśnie Wielmożny Panie
Prezesie Redaktorze!

W dniu setnej rocznicy założenia *Gazety Lwowskiej* składam Panu i wszystkim Współpracownikom pisma serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w służbie i obronie najdroższych nam wszystkim ideałów.

Łączę dla wszystkich czcigodnych Członków Redakcyi wyrazy głębokiego poważania.
Lwów l. 4. 911.

Józef Bilczewski
Arcybiskup.

Reprezentacya miasta Lwowa nadesłała nam następujące pismo:

We Lwowie 1 kwietnia 1911.

Szanowna Redakcyo!
Gazeta Lwowska, najstarszy dziennik w kraju naszym, obchodzi dzisiaj niezwykły, przepiękny jubileusz — setną rocznicę swego założenia.

Jednomyślną uchwałą poleciła nam Rada król. stoł. miasta Lwowa, żebyśmy w tej wielkiej i pięknej chwili przesłali Szanownej Redakcyi imieniem miasta szczerze życzenia dalszego przyszłego rozwoju i użytecznej służby dla dobra kraju i społeczeństwa.

Związane ściśle z dziejami miasta naszego i kraju wydawnictwo, w najsmutniejszej nawet dobie historycznej, dzięki grupującym się dokoła niego wybitnym jednostkom, umiało zwłaszcza w dodatku swoim „Rozmaitości“, „Tygodniowy dodatek“, a później w „Przewodniku naukowo-literackim“ — służyć ojezycznej literaturze, kulturze i sztuce.

Ale gdy tylko minęły czasy rozterki między Rządem Państwa a krajem, gdy tylko błysnęła lepsza dola i zmieniło się stanowisko w Państwie, *Gazeta Lwowska* od przeszło czterdziestu lat stanęła w szeregu dzienników służących dobru powszechnemu kraju naszego. Niezapomniane będą czasy Redakcyi Władysława Łozińskiego, wielkiego historyka rozwoju kultury miasta Lwowa i obecnego Redaktora, tak zaszczytnie pracującego na niwie polskiej literatury. *Gazeta Lwowska* jest jednym z płonących ognisk pracy publicystycznej i kulturalnej w narodowym życiu naszej dzielnicy.

Oby to ognisko i nadal, na długie lata płonęło na pożytek narodu, kraju i miasta!
Rutowski. Ciuchciński.

Z depesz przytaczamy następujące:
Wiedeń. Czesć dla pracy i zasług. Życzenia na przyszłość.

Ludwik Cwikliński.

Warszawa. Jubileuszowe życzenia *Gazecie Lwowskiej* i jej dzielnemu Redaktorowi.

Aleksander Kraushar.

Kraków. Z powodu jubileusza *Gazety* przesyłam spóźnione, ale najlepsze życzenia.
Tretiak.

Kraków. Z powodu jubileusza przesyłam najszczerze życzenia.
Michał Chyliński.

Kraków. W dniu stoletniego jubileuszu najserdeczniejsze życzenia dalszego świetnego rozwoju dla *Gazety* i wyrazy najgłębszej czci dla jej zasłużonego Redaktora przesyła
Ferdynand Hoesick.

Kraków. Najserdeczniejsze życzenia składa redakcyja
Przeglądu Powszechnego.

Praga. Anlaesslich Ihrer Jubelfeier unsere herzlichen Glueckwuensche.
Prager Aemliche Blätter.

Ponadto przesłali depesze i pisma gratulatoryjne: Dolegat Namiestnika Adam Fedorowicz z Krakowa; radca Dworu prof. dr. Oswald Balzer; radca Dworu Władysław Fedorowicz z Wiednia; radca Dworu Emanuel Dworski; Władysław Gubrynowicz, senior księgarzy galicyjskich, Witold Lewicki, współpracownik *Gazety* w latach 1883—1888; redakcyja *Kuryera Strzyjskiego*; poseł Teofil Merunowicz; radca Namiestnictwa Pogłodoński w Sanoku; prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Domański; Stanisław Niewiadomski; dyrektor teatru Ludwik Heller i sekretarz Mieczysław Sachorowski; dawny członek redakcyi *Gazety Lwowskiej*, dr. Władysław Wróblewski z Krakowa; Jan Rudyński, syn b. współredaktora *Gazety*, ś. p. Adolfa Rudyńskiego; redakcyja *Gazety Urzędniczej*; N. Schipper, redaktor *Wychowania i Oświaty*; redakcyja *Miesięcznika Galicyjskiego* Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie; bardzo serdeczny ruski telegram redaktor *Selanyina*, Witold Demianczuk; dr. Wiktor Hahn, Leon Despoch Zenowicz, Kazimierz Czapelski, artysta dramatyczny Władysław Woleński, Adam Stodor ze Stanisławowa, Klewe, Kazimierz Baranowski z Wiednia, Galicyjska filia c. k. Biura korespondencyjnego i inni.

Osobiście złożyli w redakcyi życzenia pp.: imieniem Rady szkolnej krajowej radca Dworu Emanuel Dworski, radca Namiestnictwa Stanisław Okęcki i starosta Zoll; Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Stanisław Szlachetowski; prokurator skarbu radca Dworu Karol Engel; radca Dworu Stanisław Ustyanowski; profesor Uniwersytetu dr. Jan Kasprowiec; ks. dr. Szezezan Szydelski, starosta Wojciech Wenc.

* * *

Tygodnik Ilustrowany poświęcił stuleciu *Gazety Lwowskiej* obszerny artykuł, omawiający wiekową jej działalność od założenia do dni dzisiejszych. Artykuł napisany życzliwie i ciepło, ozdobiony jest podobiznami byłych i obecnych redaktorów i członków redakcyi.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zająć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 3 kwietnia.

(Trzydziesty dziewiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9:25 przed południem, niejawili się podsądni: Gizowski, Jarymowicz i Biłoholówka.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalili trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym trzem podsądnym w zaoczności.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Klemensa Bojakowskiego,

lat 25, rodem z Królestwa Polskiego, relig. rzym. kat., słuchacza V. r. medycyny.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos obr. dr. Oleśnicki i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1 proc. karn., gdyż świadek brał udział w zajściach na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony, poczem trybunał po naradzie uchwalili zaprzysiężać świadka.

Przew.: Czy przypomnia pan sobie zajęcia w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Przypominam sobie.

Przew.: Czy był pan w tym dniu na Uniwersytecie?

Sw.: Tak.

Przew.: Gdzie pan mieszkał tamtego roku?

Sw.: W domu przy ul. Piekarskiej l. 53.

Przew.: O której godzinie wyszedł pan z domu?

Sw.: O godzinie 8 rano na wykład w klinice.

Przew.: Czy słyszał pan może od kolegów, że mają być zajęcia na Uniwersytecie?

Sw.: Nie...

Przew.: O której godzinie poszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: Po godzinie 9 rano.

Przew.: Czy zauważył pan coś przed Uniwersytem?

Osk. Nic nie zauważyłem.

Przew.: Czy widział pan może przed Uniwersytem policyę?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy zauważył pan kogo na dolnym kurytarzu Uniwersytetu?

Sw.: Nie...

Przew.: Kogo pan widział na kurytarzu I. piętra?

Sw.: Kilku akademików polskich.

Przew.: Czy rozmawiał pan z nimi?

Sw.: Mówili mi tylko, że odbywa się wiec ruski.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?
Sw.: Miałem interes w dziekanacie medycznym. Nie zastawszy jednak dziekana, wyszedłem na kurytarz i poszedłem pod drzwi sali III.

Przew.: Gdzie pan stał koło sali III?

Sw.: Koło drzwi tej sali.

Przew.: Co pan widział w sali III?

Sw.: Przemawiającego akademika, którym — jak później dowiedziałem się — był Zaliźniak.

Przew.: Co pan zapamiętał z jego przemówienia?

Sw.: Pamiętam jedynie treść przemówienia. Zaliźniak mówił, że nie można działać sporadycznie i wybuchowo, bo po takim działaniu pozostaje popiół, lecz działać należy stanowczo.

Przew.: W śledztwie zeznał pan mniej więcej samo. Powiedział pan, iż Zaliźniak mówił, że nie należy kierować się w działaniu uczuciem, gdyż po takim działaniu pozostaje popiół, lecz rozsądkiem i postępowaniem systematycznie.

Sw.: Jestto mniej więcej to samo, co już powiedziałem.

Przew.: Co było później?

Sw.: Usłyszałem okrzyk: „Polacy budują barykadę“. Na ten okrzyk odszedłem od sali III.

Przew.: Czy okrzyk ten padł w sali?

Sw.: Okrzyk ten doszedł mnie od kurytarza.

Przew.: Czy okrzyk ten zrobił wrażenie w sali III?

Sw.: Tego nie umiem powiedzieć, gdyż zaraz odszedłem od drzwi. Zauważyłem tylko, iż kilku akademików ruskich wyszło z sali III.

Przew.: Dokąd pan poszedł później?

Sw.: W stronę kurytarza głównego. Będąc na tym kurytarzu, widziałem jak jeden z akademików ruskich zaglądał do skrytki, gdzie są polana.

Przew.: Gdzie była ta skrytka?

Sw.: Tuż koło sali I.

Przew.: Czy widział pan, jak ów akademik odszedł od tej skrytki?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Co pan jeszcze zauważył?

Sw.: Koło sali I. barykadę z trzech ławek... Za barykadą stało 15—20 ludzi, w tej liczbie 3 lub 4 woźnych.

Przew.: Czy za panem był kto?

Sw.: Było kilku akademików ruskich, którzy ożywni chodzili po kurytarzu.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza głównego?

Sw.: Przelazłem przez barykadę.

Przew.: Czy pan zatrzymał się przy barykadzie?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan wtedy zobaczył?

Sw.: Tłum idących akademików ruskich. Wkrótce zaczęły padać polana.

Przew.: Zkąd?

Sw.: Od strony ruskiej.

Przew.: Czy w pobliżu barykady?

Sw.: Nie... Z głębi kurytarza głównego.

Przew.: Czy pierwsze polana padły ze strony ruskiej?

Sw.: Widziałem z początku jedynie polana, rzucane ze strony ruskiej.

Przew.: Czy widział pan p. Jordana przy barykadzie?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy pan Jordan był tam w tym momencie, gdy akademików ruskich było już dużo w kurytarzu głównym?

Sw.: Nie... Było ich dopiero kilkunastu... Słyszałem, jak coś mówił do akademików ruskich.

Przew.: Gdzie pan wtedy stał?

Sw.: Byłem w pobliżu barykady, jednak jeszcze po stronie ruskiej.

Przew.: Czy pan Jordan długo mówił?

Sw.: Krótko, potem znikł.

Przew.: Kiedy zjawił się tłum akademików ruskich?

Sw.: Dopiero wtedy, gdy p. Jordan odszedł.

Przew.: Czy nie widział pan, aby ktoś bił laską w barykadę, gdy przemawiał pan Jordan?

Sw.: Nie widziałem...

Przew.: Kiedy pan przelazł przez barykadę?

Sw.: Dopiero po odejściu od barykady p. Jordana.

Przew.: Co pan widział przelazszy przez barykadę?

Sw.: Widziałem tłumnie idących Rusinów. Niektórzy mieli laski wniesione do góry.

Przew.: Czy śpiewali?

Sw.: Zdaje mi się, że krzyczeli.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem jednego akademika w czarnym ubraniu, w czerwonym gorsie kołuszuli, w czarnym miękkim kapeluszu, jak uderzył grubą pałką o barykadę. Zdaje mi się, że to był p. Ochrymowicz.

Przew.: Czy ów akademik miał krysy kapelusza spuszczone na dół?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: W śledztwie powiedział pan,

ze akademik ten miał krysy kapelusza spuszczone.

S w.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Jaka była to laska?

S w.: Biała... Złamała się przy uderzeniu o barykadę na dwa kawałki.

Przew.: Czy jeden kawałek upadł po stronie polskiej?

S w.: Zdaje mi się, że tak...

Przew.: Czy także inni Rusini bili laskami o barykadę?

S w.: Tak...

Przew.: Co pan zrobił z sobą, gdy akademicy ruscy zaczęli bić laskami o barykadę?

S w.: Cofnąłem się w kurytarz rektorski... Niektórzy z akademików polskich poszli na II piętro, inni udali się po za drugie drzwi w kurytarzu rektorskim.

Przew.: Czy później widział pan latającą polana?

S w.: Tak...

Przew.: Czy rzucono także polana z polskiej strony?

S w.: Tak...

Przew.: Dlaczego pan poszedł w kurytarz rektorski?

S w.: Bo rzucono ciągle polana ze strony ruskiej i padły pierwsze strzały.

Przew.: Czy wszyscy akademicy opuścili z panem kurytarz główny?

S w.: Tego nie wiem.

Przew.: Ilu weszło z panem akademików polskich w kurytarz rektorski?

S w.: Kilku.

Przew.: Co pan widział, będąc w kurytarzu rektorskim?

S w.: Widziałem p. Sumyka, jak rzucił tablicą w drzwi wahadłowe, tak silnie, iż wybił w nich szyby.

Przew.: Czy wtedy nie było jeszcze wybitych w drzwiach wahadłowych?

S w.: Zdaje się mi, że wszystkie szyby były jeszcze całe.

Przew.: Czy poznał pan Sumyka przy konfrontacji w śledztwie?

S w.: Stanowczo nie mogłem go poznać.

Przew.: Co było dalej?

S w.: Cofnęliśmy się w głąb kurytarza rektorskiego.

Przew.: Czy po rzuceniu przez p. Sumyka tablicy, padały dalsze polana?

S w.: Tego sobie już nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że polana padała jeszcze przez wybite szyby w drzwiach wahadłowych...

S w.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Co było potem?

S w.: Gdy się znalazłem w kurytarzu rektorskim, padł najpierw jeden strzał, a potem cały szereg innych.

Przew.: Zkąd te strzały mogły padać?

S w.: W każdym razie z oddalenia.

Przew.: Dlaczego pan przypuszcza, że z oddalenia?

S w.: Bo pierwszy strzał wydał się mi, jakby stukał upadającej ławki.

Przew.: Z której strony dochodziły pana strzały?

S w.: Od strony sali III., od końca kurytarza głównego.

Przew.: Kogo pan widział przy barykadzie, gdy padły pierwsze strzały?

S w.: Widziałem, o ile mi się zdaje, tylko służbę uniwersytecką.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że widziałeś po pierwszych strzałach cofającego się w kurytarz główny owego młodzieńca (Sumyka), który rzucił tablicą w drzwi wahadłowe.

S w.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał, będąc w kurytarzu rektorskim?

S w.: Stojąc zwrócony ku kurytarzowi głównemu, usłyszałem brzęk szyby po za sobą. Odniosłem wtedy wrażenie, że padł strzał z zewnątrz kurytarza rektorskiego.

Przew.: Czy widział pan kulę?

S w.: Nie...

Przew.: Czy nie słyszał pan odbicia się kuli od ściany?

S w.: Nie...

Przew.: Czy później pan nie wchodził w kurytarz główny?

S w.: Nie...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że wchodziłeś tam... Zznałeś nawet, że widziałeś pana Tworowskiego.

S w.: Teraz sobie przypominam.

Przew.: Co robił p. Tworowski?

S w.: Stał w klatce schodowej i rzucał w stronę ruską polana.

Przew.: Kogo pan jeszcze widział rzucającego polana? Czy rzucała polana służba uniwersytecka?

S w.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że byli koło drzwi wahadłowych akademicy Januszewski i Wopatarni i służba i że wszyscy odrzucali polana.

S w.: Nie widziałem, by rzucała polana służba uniwersytecka. Widziałem tylko rzucających polana Januszewskiego i Wopatarnego.

Przew.: Czy słyszał pan strzały, dane po stronie polskiej?

S w.: Nie...

Przew.: Czy może pan widział kogo po stronie polskiej strzelającego?

S w.: Nie...

Przew.: Czy nie widział pan po stronie polskiej jakiegoś starszego mężczyzny? Czy nie widział pan p. Naganowskiego?

S w.: Nie widziałem.

Przew.: Co było potem, gdy padły dalsze strzały?

S w.: Wkrótce nadeszła policja.

Przew.: Co pan zrobił, gdy weszła policja?

S w.: Wezwano mnie jako medyka do rannego Kocki. Leżał on w przedsionku miejscy ustępowego.

Przew.: Czy pana konfrontowano w śledztwie z pp. Ochrymowiczem i Sumykiem?

S w.: Tak... Pierwszy był podobny do tego, który bił laską o barykadę, drugi do tego, który rzucił tablicą w drzwi wahadłowe.

Przew.: Czy oglądał pan ślady kul?

S w.: Tak... Widziałem kilka śladów w kurytarzu rektorskim.

Przew.: Czy nie konfrontowano pana jeszcze z kimś?

S w.: Konfrontowano mnie z p. Leontowiczem, którego widziałem na dolnym kurytarzu ze zranioną nogą.

W czasie przesłuchiwanie świadka pod sądni pojedynco zaczęli wychodzić z sali.

Przew. zamierzał przystąpić do konfrontacji świadka z podsądnymi. Zauważywszy jednak brak wielu z podsądnych, odczytał spis ich nazwisk. Okazało się, że nieobecni są na sali podsądni: Zaliźniak, Bemko, Dziwakowski, Krochmalny, Kyrczew, Sokił, Jarymowicz, Juryneć, Kawaciuk, Kruzielnicki, Łyczkowski, Matejko, Medwid i Mułki.

Prok Państwa wniósł o przeprowadzenie rozprawy przeciw tym podsądnym w zaocności.

Obr. dr. A. Kos imieniem obrony zgodził się z tym wnioskiem.

Trybunał po naradzie uchwalił odroczyć rozprawę do jutra, gdyż uznał, iż nie może prowadzić rozprawy w nieobecności tylu podsądnych.

Po ogłoszeniu tej uchwały, przewodniczący o godzinie 11:15 w południe zamknął dzisiejszą rozprawę, naznaczając dalszy jej ciąg na jutro, godzinę 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął dnia 2 b. m. P. Ministra skarbu dr. Meyera w Burgu wieńskim na osobnym posłuchaniu.

— Najj. Pan zatwierdził uchwałę czeskiego Wydziału krajowego co do przewidywanego pobierania w dalszym ciągu dodatków krajowych do bezpośrednich podatków z wyjątkiem osobisto-dochodowego w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. z tem ograniczeniem, że mogą one w tym czasie być pobierane tylko w dotychczasowej wysokości 55 pre.

— Duma rossyjska bez dyskusji uchwaliła projekt ustawy o kosztach budowy wschodniej części kolei amurskiej. Na r. 1911 wstawiono na ten cel 4 i pół mil. rubli.

Październikowcy wybrali prezydenta Dumy Guczkowa swym przywódcą.

— Niektóre dzienniki włoskie pisały o możliwości udania się włoskich ochotników do Albanii.

Ag. Stefanięgo zbija te wiadomości, donosząc, że nie było tego rodzaju prób, zresztą rząd oddałby w ręce sądu każdego, kto próbowałby zbierać ochotników; według ustaw włoskich karani mają być więzieniem do 2½ lat ci, którzy zbieraniem ochotników lub tym podobnymi czynnościami próbowaliby zakłócić przyjaźne stosunki Włoch z jednym z państw zagranicznych.

— Położenie gabinetu hiszpańskiego stało się bardzo trudne — ze względu na stanowisko, jakie gabinet w Izbie zajął w dyskusji nad procesem Ferrera. Gabinet miał tylko przypatrywać się walce konserwatystów z obozem republikańskim, ale zobowiązał się być bronić zasad rządowych i sądownictwa wojskowego. Otóż sfery wojskowe nie tają się z niezadowolaniem z powodu, że prezes gabinetu nie odparł dość energicznie ataków na sądy wojskowe, gabinet zaś czując brak należytego oparcia w Izbie, postanowił podać się do dymisji.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 kwietnia. Dziś odbywają się wybory 6 radnych z koła małej własności.

Kraków, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie przedstawicieli ziemiaństwa z Galicji zachodniej, zwołane przez prof. Morawskiego, w sprawie obrony narodowej na kresach za-

chodnich. Zebranie było bardzo liczne. Uchwalono zbierać dary na szkoły kresowe na ręce koła uniwersyteckiego Tow. Szkoły ludowej. Ustanowiono 19 kolektorów i wybrano komitet, który wspólnie z kołem uniwersyteckim T. S. L. ma się zająć tą sprawą. Do komitetu wybrano: Wład. hr. Michałowski, posła Starowiejskiego i adwokata Gałęckiego z Tarnowa.

Kraków, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiej kongregacji kupieckiej. W toku dyskusji podniesiono skargi, że kongregacja nie bierze udziału odpowiedniego w życiu publicznym i politycznym miasta. Dążenia te zaznaczyły się w wyborze zupełnie nowej rady kongregacji. W miejsce p. Henryka Schwarza, który był przewodniczącym od lat przeszło 30, wybrano starszym p. Ludwika Halskiego; podstarszym wybrano p. Rudnickiego, w miejsce wiceprezydenta miasta p. Szarskiego.

Kraków, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się bardzo liczne zgromadzenie stronnictwa prawicy narodowej, poświęcone omówieniu sprawy wyborów do Rady państwa. Wzięli w niem udział delegaci wszystkich powiatów Galicji zachodniej. Przewodniczył prezes stronnictwa Zdzisław hr. Tarnowski. Po przeprowadzonej dyskusji wybrano komitet wykonawczy.

Kraków, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Związku artystów polskich. Przewodniczący zawiadomił o zatwierdzeniu statutu przez Namiestnictwo. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono urządzenie powstępną wystawę, w której mogą wziąć udział wszyscy artyści. Sekretarzem wybrano p. Miskyego, do wydziału weszli pani Niedzielska i p. Rembertowski. Na wniosek p. Kazimierskiego zaprotestowano przeciw gospodarce kustosza w Rapperswylu.

Proces o oszczerstwo.

Tarnobrzeg, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) Dziś rozpoczął się dalszy ciąg odroczonej dnia 14 marca rozprawy przeciw p. Kanarkowi, wytoczonej przez p. Wiąckę o oszczerstwo z § 488 u. k. Także p. Fiedler wniósł skargę o oszczerstwo przeciw p. Kanarkowi. Obronca Heskki zgodził się na prowadzenie łącznie obu spraw. Adwokat p. Wiącka dr. Surowiecki zażądał, aby sprawę p. Wiącka dziś ukończono, a tamtą prowadzono obok niej, bo obie nie mają z sobą łączności. Sędzia oświadczył, że na razie będzie sprawy łącznie prowadził. P. Fiedler z powodu choroby nie przybył.

Osk. Kanarek oświadczył był, że na zgromadzeniu w Tarnobrzegu odczytał list do Golligera, wydrukowany już poprzednio w *Naprzodzie*. Dr. Heskki podtrzymał zaofiarowany poprzednio dowód prawdy. Przedkłada wspomniany list i żąda telegraficznego wezwania na świadka arendarza Golligera z Tarnopola, który miał dać Fiedlerowi 200 koron a conto żądanych w liście 5000 i ma zeznać, że Golligerowi powiedział we Lwowie Wiąckę, że może dać Paduchowi pieniądze, a koncesya jest pewna. Dalej żądał dr. Heskki wezwania na świadka szynkarza dr. Wietrznera, jakkolwiek przesłał świadectwo lekarskie

Posel Adam przesłał świadectwo lekarskie, że z powodu słabości wyjeżdża na południe i nie może przybyć na rozprawę.

Dr. Surowiecki zgadza się na wezwanie Golligera.

Rozprawa trwa dalej.

Wypadek kolejowy.

Stanisławów, 3 kwietnia. Wczoraj o godz. 4 m. 30 po południu zderzył się pociąg towarowy 1377 przy wjeździe do stacyi Monasterzyska z maszyną pociągu towarowego 1388. Dwaj konduktorzy ranni. Przeszkody w ruchu nie było.

Wiedeń, 3 kwietnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na dłuższym posłuchaniu hr. Khuen-Hedervarego i ministra skarbu Lukacsza. Po południu odjechali ministrowie do Pesztu.

Wiedeń, 3 kwietnia. Prezydent Ministrów bar. Bienenrth wyzdrowiał i dziś był już w biurze.

Wiedeń, 3 kwietnia. Bank przemysłowy dla królestwa Galicji we Lwowie wraz z Dolno-austryackim Towarzystwem eskontowym w Wiedniu, dalej filią Zakładu kredytowego i domem bankowym Sokal i Lilien we Lwowie objęły pożyczkę m. Lwowa w sumie 14 milionów w poręczonych przez kraj pupilarnych, wolnych od podatku rentowego 4 pre. obligacyach.

Morawska Ostrawa, 3 kwietnia. Z powodu licznych zażaleń przedstawicieli robotników, wystosowanych do Ministerstwa robót publicznych, przedstawiciele przedsiębiorców zażądali szczegółowego zbadania stosunków robotniczych we wszystkich kopalniach rewiru ostrawsko-karwińskiego. Ministerstwo poleciło urzędowi górniczemu przeprowadzenie dochodzeń. Wczoraj rozpoczęto je w obecności przedstawiciela Ministerstwa robót.

Budapeszt, 3 kwietnia. Przybył tu Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, aby wziąć udział w obradach wojskowych, które rozpoczną się dziś i potrwać 3 dni.

Humań, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) W redakcyi dziennika *Głos Prowincyi* i w mieszkaniu wydawcy dokonano rewizyi.

Paryż, 3 kwietnia. Prezydent Fallières zawiadomił radę ministrów, że korzystając z zaproszenia królowej Wilhelminy odwiedzi Holandję w lipcu. Pojedzie tam drogą morską i wylądować w Amsterdamie.

Potwierdza się wiadomość, że ambasador angielski otrzymał polecenie zawiadomienia prezydenta Fallières, że rząd angielski czułby się szczęśliwym, jeżeliby mógł prezydenta w czasie jego pobytu w Tunezji powitać przez eskadrę angielską, o ile ten dowód sympaty serdecznej byłby mu przyjemny.

Madryt, 3 kwietnia. W Izbie deputowanych odczytał sekretarz prezydyałny doniesienie o dymisji gabinetu, poczem Izba odroczyła swe obrady.

Król polecił Canalejasowi utworzenie nowego gabinetu, wyrażając Canalejasowi uznanie za dotychczasowe kierownictwo sprawami państwa oraz nadzieje, że premier po uzupełnieniu gabinetu odpowiednimi politykami, będzie nadal w tym samym duchu sprawował ster rządów.

Belgrad, 3 kwietnia. Posel angielski Paget wrócił tu po kilkumiesięcznym urlopie.

Cap Haitien, 3 kwietnia. Sąd wojenny skazał na śmierć 24 powstańców. Konsulowie obcych państw zaprotestowali przeciw wykonaniu tego wyroku.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Wali ze Skutari donosi, że w onegdajszym starciu z powstańcami trzej żołnierze polegli, 13 było rannych. Straty powstańców są znaczne. Przybycie wojsk do Tuzi oczekują co go dziny.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Naczelnny komendant wojsk w Jemenie donosi, że wojska rządowe pospieszają na odsiecz do Cennmar.

Konstantynopol, 3 kwietnia. Zabójcę podpułkownika Schlichtinga wczoraj rano na zasadzie prawa doraźnego rozstrzelano.

Saloniki, 3 kwietnia. Wbrew zaprzeczeniom Czarnogóry z kompetentnej strony tureckiej oświadcza, że dowiedziono, iż 300 żołnierzy czarnogórskich wzięło udział w zniszczeniu tureckiego domu ufortyfikowanego.

Londyn, 3 kwietnia. Dyspozycje co do wyjazdu królowej Aleksandry na kontynent odwołano. Wyjazd, jak słychać, opóźni się o kilka dni.

Nowy Jork, 3 kwietnia. Zgromadzenie zwołane przez tut. klub pracy, w którym wzięli udział przedstawiciele towarzystw pokojowych, przedstawiciele świata handlowego i finansowego, oraz duchowni, wybrało komitet z 300 członków, który ma urządzić jak najrychlej w całym kraju zgromadzenia na rzecz projektowanego przez prez. Tafta sądu rozjemczego, w szczególności zaś rozwinąć propagandę za propozycją co do traktatu angielsko-amerykańskiego.

Meksyk, 3 kwietnia. Prezydent Diaz przesłał kongresowi orędzie, w którym zaleca szereg reform, żądanych przez powstańców. Zdania o orędziu są podzielone, niektórzy powiadają, że jest ono zredagowane w tonie niezdecydowanym, mianowicie nie wchodzi w szczególności, tak, że może nie zadowoli rewolucjonistów.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) Lekarz naczelnny szpitala w Tworkach nadesłał jednemu z pism zawiadomienie, że podany w dziennikach wynik ekspertyzy w sprawie hr. Ronikiera nie był ścisły. Wo wniosku ostatecznym nie wspomniano nie o moralnym stanie badanego (*moral insanity*), ani też o tem, że jest on ultra-przestępca.

Lublin, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) W ostatnich tygodniach władze otrzymały znaczną liczbę próśb w sprawie przejścia z prawosławia na katolicyzm.

Kijów, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) Polskiemu Tow. dramatycznemu p. Józefa Popławskiego zabroniono urządzić przedstawienia w Berdyczowie.

Petersburg, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) Posel Święciecki oświadczył, że Polacy chętnie oddadzą swe głosy na prof. Aleksiejenkę, październikowca, którego kandydaturę na prezydenta Dumy wysunęto.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 3 kwietnia. Wiceadmirała Grigorowicza, pomocnika ministra marynarki, zamianował car ministrem marynarki.

Petersburg, 3 kwietnia. Ministerstwo komunikacyi zarządziło badania celem opracowania projektu połączenia dorzecza Wołgi z dorzeczami Obi zapomocą systemu kanałów i szluz.

Witebsk, 3 kwietnia. (Tel. prywat.) W roku bieżącym 625 rodzin włościańskich zamierza wyemigrować na Syberję.

Udpowiedzialny redaktor:

A. A. M. R. S. O. W. F. O. S. K. S.

L. cz. VIII. b. 1784/41 (3652 1-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowy na rzece Wiarze pod Krównikami Przekopaną w km. od 0 000 do 3-400 zezwolonych przez Komisję dla regulacji rzek wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
1.300 m³ faszyn wiklowych,
2.800 m³ faszyn lasowych,
41.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyz podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 9 430 koron ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę i w wadym w kwocie 500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.
Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym, lub w wadym, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 marca 1911.

Stempel na 1 kor.	(Wzór oferty) Oferta.
Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu oznaczonych, materyały faszynowe do budowy regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównikami-Przekopaną w km od 0 000 do 3-400 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.	
Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowemu bez żadnego zastrzeżenia.	
Jako wadium składamy (my)	
W dnia 1911.	
(Podpis i miejsce zamieszkania).	

L. cz. E. 1997/10 (12) (3709)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego w Kopyczyńcach zastąpionej przez adw. dr. Mosiera odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja:

- a) 3/8 części realności obj. lwh. 8 ks. gr. gminy Postołówka, składającej się z pgr. 918, 917, 1180/1, 1271 (rola),
- b) 2/3 części realności obj. lwh. 421 gm. Kociubińce, składającej się z pgr. 118/1 (ogród),
- c) 34/80 części realności obj. lwh. 217 gm. Majdan, składającej się z pgr. 620/2 (rola),
- d) całej realności obj. lwh. 426 gm. Majdan, składającej się z pgr. 328 (ogród).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 1414 kor. 87 hal., ad b) 129 kor. 33 hal., ad c) na 119 kor., ad d) na 677 kor.
Najniższa cena wynosi: ad a) 943 kor. 25 hal., ad b) 86 kor. 22 hal., ad c) 79 kor. 33 hal., ad d) 444 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 20 marca 1911.

L. cz. E. 184/11 (2) (3731)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Bretta odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 540 gm. Czyszki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest ocenioną 1940 kor..
Najniższa cena wynosi 1383 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 3006/10 (4) (3642)
Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1911 o godzinie 8-30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności obj. lwh. 680 kgr. Trójca Iwana Oleninka Wasyla własnej, składającej się z parcel grt. 1800/11, 1800/15, 1806/1, 1806/2, 1807/1, 1807/2, 1808/1, 1808/2, 1809/1, 1803 i 1804/1 wraz z przynależnościami, składającymi się z lasu i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 5038 kor. 20 hal., przynależności zaś na 188 kor.
Najniższa cena wynosi 3484 kor 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 3360/10 (4) (3643)
Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1911 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności obj. lwh. 290 kgr. Zabłotów Oleksy Kosowicza Fedora Iwana własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 775 kor. 20 hal.
Najniższa cena wynosi 516 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 3667/10 (7) (3681)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seinwla Freifelda w Podhajcach odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 1336 gm. Hnileze.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 568 kor.
Najniższa cena wynosi 378 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 15 marca 1911.

L. cz. 2186/10 (14) (3379)
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 godzina 8 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacja realności lwh. 323 gminy Trościaniec, składającej się z 8 morgów 533 s.² pola, chałupy i chlewu.

Wartości szacunkowej 3070 kor.
Najniższa oferta wynosi 2047 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 30/11 (5) (3453)
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja 9/12 części realności obj. lwh. 400 ks. gr. gm. kat. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest ocenioną na 262 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. 4404/10 (5) (3659)
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. we Lwowie licytacja realności obj. lwh. 707 ks. gr. gm. kat. Bihorshczce wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i t. d.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację wraz z przynależnościami jest oceniona na 4534 kor., a to sama nieruchomość na 700 kor., przynależności zaś na 3834 kor.

Najniższa cena wynosi dla nieruchomości 466 kor. 67 hal., dla przynależności 2556 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 384/10 (14) (3583)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Polanie zastąpionej przez c. k. notaryusza Nowakowskiego odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 przed połudn. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Lutowskich, licytacja parc. bud. 95 i parc. grunt. I. kat. 2718, 2719 1, 2721 2, 2722, 2723/1, 2724/2, 2725/1 i 2726/2 wchodzących w skład lwh. 128 gm. Skorodne o łącznym obszarze gruntów 3 morgi 789 s.², a składających się z pola ornego, łąk i pastwisk.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to: 1) pbud. 95 na 50 kor., 2) pgr. 2718 na 260 kor., 3) pgr. 2719/1 na 800 kor., 4) pgr. 2721/2 na 120 kor., 5) 2722 na 22 kor., 6) pgr. 2723/1 na 176 kor., 7) pgr. 2724/2 na 508 kor., 8) pgr. 2725/1 na 200 kor. i 9) pgr. 2726/2 na 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 33 kor. 34 hal., ad 2) 173 kor. 34 hal., ad 3) 533 kor. 34 hal., ad 4) 80 kor., ad 5) 14 kor. 68 hal., ad 6) 117 kor. 34 hal., ad 7) 338 kor. 68 hal., ad 8) 133 kor. 34 hal. i ad 9) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowska, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. E. 1861/10 (7) (3591)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 10:30 przed południem licytacja połowy realności lwh. 778 ks. gr. gm. kat. Wołeczyszczowice objętej, składającej się z pola ornego i stodoły ocenionych na 1516 kor. 50 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1011 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 17 marca 1911.

L. cz. E. 29/11 (12) (3376)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Bauera we Lwowie odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 kolejno po sobie licytacja realności objętych a) lwh. 440, b) lwh. 2299 ks. gr. gm. kat. Grzymałów stanowiących ad a) sklep w Rynku, ad b) dom parterowy z ogrodem wraz z przynależnościami składającymi się ad b) z parkanu i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 1390 kor., ad b) wraz z przynależnościami na 19.574 kor.

Najniższa cena wynosi; ad a) 695 kor., ad b) 9787 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Grzymałów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. VI. 5300/10 (5) (3570)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Salomona 2 im. Fränkla i Szymona Fränkla odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 397 gm. Tarnów celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 5775 kor.

Najniższa cena wynosi 2887 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obce których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Ze osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 152/11 (5) (3675)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 celem zniesienia współwłasności odbędzie się licytacja realności lwh. 517 gm. Szczawnica wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 5000 kor., przy czym nabywca obejmie bez wliczenia w cenę kupna prawo dożywotniego użytkowania 1/6 części z 3/4 części tej realności, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 28 marca 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1) (3734 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Chaima Simche Bernharda i Nachmana Wolfa Reissa nieprotokołowanych kupców i właścicieli handlu bławatnego we Lwowie przy ulicy Kazimierzowskiej l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. dr. Władysława Małaczynskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Abrahama Jude Stahla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 12 kwietnia 1911, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 maja 1911, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane są w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 marca 1911.

Konkurs.

(3561 3-3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 21 marca 1911 rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminnego, a zarazem i kontrolora Kasy miejskiej.

Posada sekretarza wynosi 1.200 kor., a kontrolora 200 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieprzekroczony wiek 40 lat,
3. egzamin dla sekretarzy miast objętych ustawą z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 41,
4. co najmniej jednoroczna praktyka w galezi administracyjnej,
5. dotychczasowy przebieg życia,
6. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,
7. świadectwo moralności

należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Strzyżowie do 30 kwietnia 1911.

Zwierzchność gminna.

Strzyżów, dnia 27 marca 1911.

L. 4110/IV. (3251 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazjum w Podgórzu, ewentualnie takiejże posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania wraz z niezbędnymi dokumentami za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 kwietnia 1911, a Dyrekcje odesłać je bezzwłocznie na ręce c. k. gimnazjum w Podgórzu.

Kandydaci którzy pragną aby im policzono służbę spędzoną w charakterze suplentów po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji, mają czas tej służby podać dokładnie na tabelach kwalifikacyjnych, powołując się na odpowiednie dekrety, które załączają do podania. Winni także wykazać się o ile są jeszcze w wieku popisowym, czy uczynili zadłość obowiązkowi służby wojskowej.

Lwów, dnia 20 marca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie:

Okęcki, w. r.

L. Prez. 4362 (3302 3-3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Ropczycach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnieść należy do 27 kwietnia 1911 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 21 marca 1911.

L. 5736/IV. (3649 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzecz. nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako pobocznego w c. k. gimnazjum V. we Lwowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia 1911, a Dyrekcje odesłać podania te bezzwłocznie na ręce Dyrekcji gimnazjum V. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikację nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub seminariach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, że temu obowiązkowi uczynili zadłość.

Lwów, dnia 27 marca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie:

Okęcki, w. r.

L. 235/11 (3646 2-3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 24 lutego 1911 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej.

Płaca roczna wynosi 900 kor. i 3 dodatki pięcioletnie po 100 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Do tej posady wymaganą jest kaucya 900 kor., znajomość tak w mowie jak i piśmie obu języków krajowych.

Podanie zaopatrzone w dowody:
1. obywatelstwo austriackie,
2. nieprzekroczony wiek 40 lat, a ukończony 24 rok,
3. egzamin dla kontrolorów miast objętych ustawą z d. 3 lipca 1896 Dz. u. kraj. Nr. 51.

4. dotychczasowy przebieg życia,
5. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,
6. świadectwo moralności,
7. poświadczenie, że jest wolny od stawiennictwa i służby wojskowej należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Mikołajowie do dnia 30 czerwca 1911.

Zwierzchność gminna.

Mikołajów, dnia 29 marca 1911.

L. 698/911 (3454 2-2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy Kamioneki rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Witkowie nowym połączonym gościńcem murowanym ze stacją kolejową w Radziechowie o 12 kilometrów od Witkowa oddaloną.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 1.400 kor. i ryczałt na objazdy o rocznych 800 kor., nadto zobowiązała się gmina Witków nowy wypłacać lekarzowi temu z funduszu gminnych od chwili objęcia posady przez przeciąg 3 lat po 600 kor. rocznie na najem pomieszkania.

Lekarz ten obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Witków nowy, Witków stary, Suszno, Wulka suszeńska, Płowe, Józefów, Ordów, Stryhanka i Dobrotwor. Ludność 10.775 dusz.

Oprócz wymaganej fizycznej zdolności, kompetenci wykazać się mają:

1. prawem obywatelstwa austriackiego,

2. dyplomem doktora medycyny, upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. znajomością języków krajowych,

4. nieprzekroczonym wiekiem 40 lat życia,

5. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6. odznaczać się nieskazitelnym charakterem.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Między kandydatami przy równych przesłankach warunkach, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Podania udokumentowane wnieść należy do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do 26 kwietnia 1911.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka str., dnia 18 marca 1911.

Prezes: Ujejski.

L. Prez. 223 14/11 (3785 1-3)

Konkurs.

Przyjmę na kilka miesięcy pisarza rutynowanego w efektuacych tabularnych.

Zgłoszenia ze świadectwami do 8 kwietnia 1911.

Naczelnik c. k. Sądu powiatowego.

Winniki, dnia 31 marca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1193 28/10 (3) (3562 3-3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie ogłasza, że c. k. filialna Kasa krajowa w Krakowie złożyła do depozytu sądowego następujące kwoty:

a) 1 kor. 80 hal. na rzecz Klemensa

Kuty,

b) 3 kor. 20 hal. na rzecz Schönberga jun.

c) 1 kor. 60 hal. na rzecz Pinkasa

Atteständera,

d) 5 kor. na rzecz Jana Götza,

e) 1 kor. na rzecz Jakóba Krausa

stanowiące wynagrodzenie za uszkodzone bi-

lety państwowe, oraz

f) 80 kor. na rzecz Stanisława Arma-

tysa stanowiące wadium złożone przy sprze-

daży gruntu pod bastyon N. 1/2 na Smo-

leńsku.

W toku postępowania edyktualnego wzywa się wszystkich, którzyby do powyższych kwot rościeli sobie pretensje, aby je wykazali w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni. Jeżeli w ciągu tego czasu żaden wniosek nie wpłynie, kwoty powyższe uznane zostaną za przypadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.

Kraków, dnia 26 marca 1911.

L. cz. IV. 24/11 (1) (3635)

Edykt.

P. Wasylowi Buszczak synowi Oleksy w sprawie Antoniego Maneczura rolnika w Stojanicach przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Wasylowi Buszczak synowi Oleksy o 300 kor., ma być doręczony pozew z 9 marca 1911 l. cz. C. IV. 24/11, na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 4 kwietnia 1911.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wasyl Buszczak syn Oleksy przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Tadeusza Miksiewicza w Sądowej Wiszni.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Buszczaka syna Oleksy w rzece sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 9 marca 1911.

L. cz. C. III. 65/11 (1) (3732)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Bochenkowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Stanisława Flisowskiego i Emila Stolfę pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 138 gm. kat. Rybitwy.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Maurycego Horowitza w Wieliczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wieliczka, dnia 14 marca 1911.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 25. marca do 1. kwietnia 1911.

Epizooeyca	Powiat	Miejsowość
	Biała	Dankowice (14 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mikuszowice (2 zagr.), Straconka (1 zagr.), Wilkowice (2 zagr.);
	Bóbrka	Bryńce zagórne (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Kolołubury (4 zagr.), Sokółka (12 zagr.);
	Borszczów	Bereżanka (3 zagr.), Borszczów gm. i ob. dw. (37 zagr.), Cygany gm. i ob. dw. (41 zagr.), Dębówka gm. i ob. dw. (2 zagr.), Germakówka (1 zagr.), Głębocezek gm. i ob. dw. (25 zagr.), Iwanków (16 zagr.), Jezierzanka gm. i ob. dw. (74 zagr.), Jezierzany gm. i ob. dw. (85 zagr.), Kapuścińce (1 zagr.), Konstancya gm. i ob. dw. (16 zagr.), Korolówka (2 zagr.), Kozaczyna (16 zagr.), Kudryńce gm. i ob. dw. (4 zagr.), Krzywce dolne (3 zagr.), Łanowce gm. i ob. dw. (12 zagr.), Łosiacz gm. i ob. dw. (20 zagr.), Mielnica (4 zagr.), Piłatkowce gm. i ob. dw. (3 zagr.), Sapohów gm. i ob. dw. (3 zagr.), Skała gm. i ob. dw. (8 zagr.), Skowiatyn gm. i ob. dw. (3 zagr.), Tarnawka gm. i ob. dw. (7 zagr.), Wierzchniakowce (7 zagr.), Zbrzyż ob. dw. (1 zagr.), Zielińca (7 zagr.), Zwiachel (4 zagr.);
	Brzeżany	Łapszyn ob. dw. (2 zagr.), Płauca wielka gm. i ob. dw. (34 zagr.), Płotyca (1 zagr.), Potutory ob. dw. (1 zagr.), Sarańczuki ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Barysz (4 zagr.), Bobulińce (1 zagr.);
	Cieszanów	Krowica sama gm. i ob. dw. (14 zagr.), Krowica hołdowska ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Białobonica ob. dw. (1 zagr.), Dawidkowce gm. i ob. dw. (2 zagr.), Kolendziany gm. i ob. dw. (3 zagr.), Ułaszkwice (2 zagr.), Wagnanka (4 zagr.), Zalesie (3 zagr.);
	Dobromil	Dobromil (2 zagr.);
	Drohobycz	Łastówki (15 zagr.), Podbuż (1 zagr.), Podmanasterek (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Bratkowice gm. i ob. dw. (2 zagr.), Ksmienobród (1 zagr.), Kiernica gm. i ob. dw. (31 zagr.), Leśniowice (2 zagr.);
	Grybów	Bieliczna (13 zagr.);
	Horodenka	Horodenka (4 zagr.), Serafińce gm. i ob. dw. (2 zagr.) Unisz gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Husiatyn	Howiów wielki (2 zagr.), Kociubińczyki gm. i ob. dw. (13 zagr.), Myszkowce ob. dw. (1 zagr.), Oryszkowce (1 zagr.), Probużna ob. dw. (1 zagr.), Sidorów gm. i ob. dw. (6 zagr.), Siekierzyńce gm. i ob. dw. (7 zagr.), Suchodół gm. i ob. dw. (3 zagr.), Tłustenieki gm. i ob. dw. (31 zagr.), Wasylków (2 zagr.);
	Jarosław	Bobrówka gm. i ob. dw. (19 zagr.), Bystrowice gm. i ob. dw. (10 zagr.), Łazy (1 zagr.), Święte (4 zagr.), Szawsko gm. i ob. dw. (9 zagr.), Tyniowice (1 zagr.), Wola buchowska (4 zagr.);
Pryszczyca	Jaworów	Budomierz (14 zagr.), Hruszów (22 zagr.), Kłonicze (2 zagr.), Starzyska ob. dw. (1 zagr.), Wola starzyska (1 zagr.);
	Kamionka str.	Niemilów ob. dw. (1 zagr.), Pawłów ob. dw. (1 zagr.), Płowe (1 zagr.);
	Łańcut	Rakszawa (5 zagr.);
	Lwów	Brzechowice ob. dw. (1 zagr.), Kozice gm. i ob. dw. (3 zagr.), Pasieki zubrzyckie gm. i ob. dw. (4 zagr.), Podborce ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Dołha mościska gm. i ob. dw. (3 zagr.), Krukienice ob. dw. (1 zagr.), Orchowice ob. dw. (1 zagr.), Pnikut ob. dw. (2 zagr.);
	Nadwórna	Nazawizów (3 zagr.), Tarnowica leśna gm. i ob. dw. (11 zagr.);
	Podhajce	Burkanów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Gniłowody ob. dw. (4 zagr.), Hajworonka ob. dw. (2 zagr.), Hołboce gm. i ob. dw. (2 zagr.), Horożanka ob. dw. (1 zagr.), Kotuzów gm. i ob. dw. (5 zagr.), Wiśniowczyk gm. i ob. dw. (6 zagr.), Wolica ob. dw. (1 zagr.), Zarwanica (4 zagr.);
	Przemysł	Buszkowiczki ob. dw. (1 zagr.), Kormonice (1 zagr.), Przemysł (2 zagr.), Wola Krzywiecka (1 zagr.), Żurawica ob. dw. (1 zagr.);
	Przemysły	Łahodów (2 zagr.);
	Przeworsk	Gać gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Rawa ruska	Potylicz (1 zagr.);
	Rohatyn	Obelnica gm. i ob. dw. (6 zagr.), Sarnki górne ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Andryanów (12 zagr.), Dubanowice (1 zagr.), Łaszkowski (2 zagr.), Pohorec gm. i ob. dw. (8 zagr.), Rudki (3 zagr.), Tuligłowy (5 zagr.);
	Sambor	Babina (4 zagr.), Ozerchawa (16 zagr.), Czukiew (5 zagr.), Olszanik (7 zagr.), Radłowice (8 zagr.);
	Skałat	Biletówka ob. dw. (1 zagr.), Chmieliska gm. i ob. dw. (5 zagr.), Eleonorówka (9 zagr.), Grzymalów (3 zagr.), Hlibów gm. i ob. dw. (5 zagr.), Korszyłówka gm. i ob. dw. (2 zagr.), Łuka mała ob. dw. (1 zagr.), Mazurówka gm. i ob. dw. (19 zagr.), Okno ob. dw. (1 zagr.), Podlesie (1 zagr.), Podwoleczyska (5 zagr.), Poznanka het. (3 zagr.), Przekalec (2 zagr.), Rosztowce ob. dw. (1 zagr.), Soroka gm. i ob. dw. (3 zagr.), Supranówka gm. i ob. dw. (8 zagr.), Touste ob. dw. (1 zagr.), Zadniszówka (4 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Tucholka (4 zagr.);
	Sokal	Bełż (2 zagr.), Boratyn (2 zagr.), Horbków (1 zagr.), Switarzów ob. dw. (1 zagr.);
	Stary Sambor	Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Sokołów ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Tarnowska Wola (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków mały ob. dw. (1 zagr.), Łuka wielka

Epizooeyca	Powiat	Miejsowość
	Tłumacz	ob. dw. (1 zagr.), Skomorochy ob. dw. (1 zagr.), Wola mazowiecka ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Korolówka (1 zagr.), Przybyłów gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Brykula stara gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kobylówłoki gm. i ob. dw. (26 zagr.), Podhajczyki justynowe gm. i ob. dw. (7 zagr.), Ruzdwiany ob. dw. (1 zagr.), Tiutków gm. i ob. dw. (2 zagr.);
Pryszczyca	Zbaraż	Dzwiniacz ob. dw. (1 zagr.), Lisowce gm. i ob. dw. (7 zagr.), Nowosiółka Kostiukowa ob. dw. (1 zagr.), Szybowce ob. dw. (1 zagr.), Winiatyńce (1 zagr.);
	Zborów	Kozłaki (2 zagr.), Pienkówce (1 zagr.), Romanowe Sioło ob. dw. (1 zagr.), Skoryki ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Korszyłów (1 zagr.), Kudynowce ob. dw. (1 zagr.), Mszana (3 zagr.), Presowce (5 zagr.), Zarudzie (1 zagr.);
	Żółkiew	Krasne gm. i ob. dw. (3 zagr.), Pietrycze gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Lwów (miasto)	Pieczychwosty (7 zagr.); Dzielnica II. i III. (5 zagr.);
	Gorlice	Przysłup (1 zagr.);
	Husiatyn	Kotówka (1 zagr.);
	Przemysł	Popowice ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
	Tłumacz	Nadorożna (1 zagr.);
	Złoczów	Poczapy ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Brody	Boratyn ob. dw. (1 zagr.), Ponikwa ob. dw. (1 zagr.);
	Jasło	Niegłowice ob. dw. (1 zagr.), Osiek (1 zagr.);
	Żółkiew	Turyńka ob. dw. (1 zagr.);
	Borszczów	Babińce ad Krzywce (3 zagr.);
	Brody	Leszniów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Brzesko	Gnojnik (1 zagr.);
	Drohobycz	Borysław (4 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Rodatycze ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Sienków ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków	Łęg (1 zagr.);
	Lisko	Huzele (1 zagr.), Lisko (1 zagr.);
	Skole	Grabowiec Skolski (4 zagr.);
	Turka	Turka (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (4 zagr.), Byszyce (6 zagr.), Sygnezów (1 zagr.);
	Zborów	Hukałowce (2 zagr.);
	Złoczów	Kutkorz ob. dw. (1 zagr.), Woroniaki (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
Świerzb u koni	Brzesko	Słotwina (1 zagr.), Strzelce małe (1 zagr.);
	Jasło	Wola dębowiecka (1 zagr.);
	Kraków	Dąbie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Ociec (1 zagr.);
	Tarnów	Rzendzin (1 zagr.);
	Wieliczka	Stryszowa (3 zagr.);
	Bóbrka	Dźwinogród (1 zagr.), Wołowe ob. dw. (1 zagr.);
	Bochnia	Chwośc (1 zagr.);
	Brody	Milno (6 zagr.);
	Cieszanów	Młodów (2 zagr.), Nowosiółko (12 zagr.), Stare sioło (2 zagr.);
	Jarosław	Dobcza (9 zagr.), Dobra (6 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (36 zagr.), Jazów stary (6 zagr.), Krakowiec (4 zagr.), Nahaczów (5 zagr.), Wierzbiany (6 zagr.);
Pomór świni	Kolbuszowa	Kopcie (1 zagr.);
	Łańcut	Wierzawice (1 zagr.);
	Przemysły	Ładańce (7 zagr.);
	Rawa ruska	Wulka mazowiecka (12 zagr.);
	Sokal	Tartakowice (6 zagr.);
	Zbaraż	Ochrymowce ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów ob. dw. (3 zagr.), Czestynia (33 zagr.), Kulków (2 zagr.), Kunin (18 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.);
	Lwów (miasto)	Dzielnica III. (1 zagr.);
Szelewnica	Gorlice	Bystra (2 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany	Budyłów (1 zagr.);
	Jarosław	Adamówka ob. dw. (1 zagr.), Jarosław (7 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor;
	Stryj	Stryj (1 zagr.);
	Lwów (miasto)	Dzielnica III. i IV.;
	Kraków (miasto)	Dzielnica IV., XV., XIX.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1911.

Za c. k. Namiestnika

Szeligowski w. r.

L. cz. C. II. 75/11 (1) (3708)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Jakimowi Skoć synowi Wasyla przedtem w Hnilcach małych, wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Husiatynie pozw o 364 kor. 11 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godz. 11:30 rano, b. Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Nathansohn z Husiatyna będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Husiatyn, dnia 21 marca 1911.

L. cz. C. I. 134/11 (2) (3686)

E d y k t.

Przeciw Paulinie Paradowskiej której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Sebastjana i Hsię Czerneckich pozew o uznanie prawa własności do pgr. lk. 878 w Holihradach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Wągszala adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 22 marca 1911.

L. cz. C. IV. 82/11 (1) (3729)

E d y k t.

Przeciw Reginie Swinickiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Jana Swinickiego z Lutczy pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej ustanawia się p. Jana Szurleja z pod kościoła w Lutczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. C. IV. 83/11 (2) (3738)

E d y k t.

Przeciw Maryannie Perłowskiej i Franciszkowi Konieczkowskemu, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Tomasza Nogaję z Godowy pozew o wykreślenie wpisu i oddanie w posiadanie gruntu i t. d., zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. dr. Henryka Schornsteina adw. w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. C. I. 56/11 (1) (3641)

E d y k t.

W sprawie Petra Zaparaniuka w Rakowcu przeciw Fediovi Sianyk z Rakowca o 631 kor., wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, b. Nr. 22.

Dla nieznanego z miejsca pobytu Fedia Sianyk ustanawia się kuratorem c. k. notariusza p. Piotra Kurysia w Wiśniowczyku, który zastępywać będzie Fedia Sianyk na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśniowczyk, dnia 27 marca 1911.

L. cz. C. II. 138/11 (1) (3762 1-3)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Zakowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Rozalię Zakową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1207 gm. Jaworzno.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Henryka Fruchthändlera adw. w Jaworznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworzno, dnia 21 marca 1911.

L. VII/a 1904 (3688)

O b w i e s z c e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Kzrol Sternberg zarządcą apteki w Przeworsku, wniósł podanie dnia 21 marca 1911 do

c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Rawie ruskiej przy ulicy Potylickiej od Nk. 111 do szkoły realnej, lub przy Kościelnej od Nk. 67 po obu stronach do kościoła, lub przy ulicy Warszawskiej między Nk. 406 a Nk. 580.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 marca 1911.

L. cz. E. 1096/10 (16) (3329)

E d y k t.

Na żądanie adw. dr. Wilhelma Gucwy w Pilźnie odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed poł. w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 18 ks. gr. gm. Pilzno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 13.000 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 6500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnieszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 14 marca 1911.

L. cz. C. II. 169/11 (1) (3759)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Wojtowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Andrija Krasniuka pozew o 550 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Bleichera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 23 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 45/11 Stow. III. 75 (2782)

O b w i e s z c e n i e.

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jasło.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Jasło dnia 12 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie ekonomiczne przemysłu i handlu członków swoich a w szczególności:

1. eskontowanie weksli zaopatrzonych podpisem kredyt biorącego, a ponadto podpisem przynajmniej jednego ręczyciela,
2. udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych,
3. udzielanie pożyczek na skrypta dłużne za poręką lub hipotecznym zabezpieczeniem,
4. przyjmowanie wkładek na oprocentowanie, z tem, że czynności od 1-3 mogą być tylko z członkami swymi zawierane.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Bogusław Steinhaus, właściciel realności w Jasle, przewodniczący zarządu, Dawid Leib Werner, właściciel realności w Jasle, zastępca przewodniczącego zarządu, dr. Szymon Meth w Jasle, członek zarządu, Samuel Stilman, właściciel realności w Jasle, członek zarządu, Salim Fränkel, właściciel realności w Jasle, członek zarządu, Michał Rapaport, właściciel realności w Jasle, członek zarządu, Dawid Rotter, właściciel realności w Wiedniu zamieszkały, członek zarządu.

Podpis firmy: Firmę podpisują zbiorowo przewodniczący zarządu lub tegoż zastępca, wraz z jednym członkiem zarządu w ten sposób, że pod stampilią wydrukowanymi lub

przez kogokolwiek bądź wypisanymi słowami „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Jasle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ umieszczą swój własnoręczny podpis.

Ogłoszenia nastąpią przez publiczne oplakatowane.

Udziały członków opiewają na 10 kor. i mogą być ratami wpłacone, a misnowicie pierwsza rata w kwocie 2 kor. przy przyjęciu do towarzystwa resztę zaś po jednej koronie miesięcznie poczynawszy od 1-go po przyjęciu do towarzystwa następującego miesiąca.

Odpowiedzialność członków towarzystwa jest ograniczoną, to jest każdy członek towarzystwa odpowiedzialny jest w wypadku konkursu lub likwidacji towarzystwa za zobowiązania tegoż jedynie ze swoimi wkładkami udziałowemi i prócz tego z dalszą kwotą równającą się wysokości tychże.

Data wpisu: 7 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. Firm. 395/10 Stow. C. 397 (2901)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bednarskie i kowalskie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Rozdół 17 listopada 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez zakupywanie wszelkich do wykonywania przemysłu bednarskiego i kowalskiego potrzebnych surowców, materiałów i narzędzi na wspólny rachunek i odsprzedawanie wyłącznie członkom towarzystwa lub też użytkowanie dla dalszej przeróbki na wspólny rachunek nabywanie na wspólny rachunek i wynajmowanie członkom towarzystwa maszyn i narzędzi, przyjmowanie i rozdział pomiędzy członków towarzystwa zamówień na wyroby, bednarskie i kowalskie, wytwarzanie przez członków towarzystwa w spółkach warsztatowych lub w domu na wspólny rachunek wyrobów bednarskich i kowalskich i wykonywanie zamówień w zakresie tego przedsiębiorstwa wchodzących, zakupno i sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów przez członków towarzystwa wykonanych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: dyrektorowie: Kazimierz Pilz, Jan Wienc i Andrzej Nadobski; zastępcy dyrektorów: Józef Gorczyński, Jan Czekańki i Piotr Kozłowski, wszyscy w Rozdole.

Podpis firmy: pod firmą towarzystwa podpisują dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia nastąpią w „Dzienniku Polskim“ w Lwowie.

Udział członków: najmniej 50 kor., najwięcej 10 kor.

Odpowiedzialność: udziałem i jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 28 grudnia 1910

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV

Stryj, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 128/11 Poj. I. 234 (2824)

W y k r e ś l e n i e f i r m y.

Wykreślono z rejestru firm pojed.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Leon Schwarz, właściciel drukarni i handel książkami szkolnymi i przyborami do pisania.

Skutkiem śmierci właściciela.

Dzień wpisu: 1 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 25 lutego 1911.

L. cz. Firm. 84/11 Stow. III. 108 (2820)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Kasa rękodzielnicza w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Nowy Sącz 15 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków stowarzyszenia, udzielanie w tym celu członkom kredytu, wspieranie zakładania stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych jak stowarzyszeń surowcowych, magazynowych, wytwórczych i warsztatowych, wreszcie wpływanie jako wspólne miejsce obrotu pieniężnego na poprawę stosunków finansowych członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z dyrektora, zastępcy, skarbnika, kontrolora i zastępcy tegoż z których trzech mnszą pochodzić ze sfery

rękodzielniczej Wybór na trzy lata, po upływie pierwszego i drugiego roku ustępuje po 2 członków pierwszej dyrekcji, po upływie trzeciego jeden członek następnie kawi trzeciego roku ci, którzy przez 3 lata spełniali funkcję. Pierwsza dyrekcya składa się: dyrektor Wiktor Bielewicz, zastępca Franciszek Celewicz, skarbnik Feliks Dobrowolski, kontrolor Aleksander Jankiewicz, zastępca Maurycy Rosenblüth.

Podpis firmy: pod częścią podpis dyrektora lub zastępcy i dr i członek dyrekcji.

Ogłoszenia w lokalac stowarzyszenia i jednorazowo w jednym dziennikow ksiązkowych.

Udziały członków po 100 kor., jeden członek może mieć 3 udziały

Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 11 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Firm. 198/11 Rj. A. I. 97 (2831)

W p i s o f i r m y s p ó ł k o w e j.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A. Siedziba firmy: Salomona Morgenroth synowie: Efreim Morgenroth i Aleksander Morgenroth, po niemiecku: Salomon Morgenroth & Söhne; Efreim Morgenroth and Alexander Morgenroth.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 20 grudnia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Efreim Morgenroth i Aleksander Morgenroth, kupcy w Przemyślu.

Podpis firmy: pod wypisaną firmą „handel towarów bławatnych Efreim Morgenroth i Aleksander Morgenroth w Przemyślu“ obaj spółnicy umieszczają łącznie swe własnoręczne podpisy.

Data wpisu: 18 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 18 lutego 1911.

L. cz. Firm. 360/10 Stow. C. 2 (2898)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmienie firmy: Towarzystwo saliczkowe w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 18 września 1910 zmieniono cały statut.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiosle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Obecnie: Żądaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują dwaj dyrektorowie.

Obecnie: Pod firmą stowarzyszenia podpisują dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Dyrekcya dotąd składała się z dyrektora, kasyera i kontrolora.

Dyrekcya odtąd składać się będzie z trzech dyrektorów i trzech zastępców.

Wysokość udziału dotąd: 100 złr. czyli 200 kor. Obecnie 100 kor.

Ogłoszenia nastąpią w dzienniku przez Radę nadzorczą oznaczyć się mającym.

Data wpisu: 3 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 29 listopada 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 24/11 (2)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Izydora Trzosa z Woli Batorskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Hardyna z Woli Batorskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. P. 10/11 (5)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iłka Juźwiaka rolnika w Siekierzycach.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Pleśkanę rolnika w Herdyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. P. 20/11 (12) (2438)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Iwana Smólnego syna Semka w Różanówce.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Grabowieckiego w Różanówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tluste, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. P. VII. 1/10 (9) (2412)
E d y k t.
Za umysłowo chorego uznano Hnatą Pukałę w Lutowskach.
Kuratorem jego ustanowiono Filipa Pukałę w Lutowskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. L. 13,10 (2540)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Tomasza Kłaję w Przytkowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Leńcowskiego w Przytkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwaryja, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. L. VII. 18,10 (3) (2160)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu ustanawia na podstawie udzielonego przez

e. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z d. 17 grudnia 1910 L. cz. Ne. 444/10 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Janem Pawłowskim z Skrzęgli z powodu stwierdzonego przez Sąd powiatowy niedołęstwa umysłowego, a kuratorem ustanawia Józefa Opokę w Skrzęgli zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Sącz, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. L. 29/10, P. 220/00 (2536)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Michała Sokola w Dzikowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Skrzypczaka w Podłężu ad Dzików.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. P. 133/10 (10) (2391 1—3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Franciszka Bartocha w Sapowej.
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Jakubczaka w Sapowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Wiśniowczyk, dnia 20 grudnia 1910.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejskowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ageneya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obecnie zupełnie zbędzonymi. Zaopatrzone w plany i mapy wizerowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwyższemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

OBWIESZCZENIE.

Dnia 29 kwietnia 1911 t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali domu własnego

33 Roczne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na które P. T. Panów członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1910.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie absolutorium.
4. Zatwierdzenie wyboru 2 członków dyrekcji i 1 zastępcy.
5. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
6. Wybór ustępujących 3 członków do Rady nadzorczej.
7. Odczytanie wyniku lustracji przez lustratora Związku.
8. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunków i Bilans za rok 1910 wyłożone w biurze Towarzystwa do przeliczenia członkom od 3 do 12 kwietnia 1911.

Udzielone na Zgromadzeniu mogą tylko członkowie, którzy pełny udział (20 koron)

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego.

W Dobromilu 30 marca 1911.

Aleksy Jarema
Sekretarz.

Filip Hirsch
Prezes.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

„ŻYCIE”

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki
pod redakcją Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
LWÓW, ul. Dwernickiego 1. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym zeszyte poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy „ŻYCIE”, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winięty tytułowe Wyspiańskiego, Rembowski, Barwińskiego

ZIARNO Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.
Pod Redakcją: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowi może Album. Aredydziela swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojezysta uwzględniana jest przez Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej
WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odosłanie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA” wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocenymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA” zechce zamiast tomów zbroszowanych otrzymywać oprawne, dopłaca 50 kop. kwartalnie na kosztu oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miesięczny prenumeratorem „Ziarna” otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na kosztu przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA”: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Klacz wierzchowa średniej miary, łagodna,
do sprzedania. Oglądać można od pół do 4 do
pół do 5, Piekarska 14.

Dla pań pokój

z wspólnym przedpokojem i usługą od
1 maja do wynajęcia, ul. Domagali-
czów 3, boczna Ochonek.

Wilgoć i grzyb najskuteczniejsze usuwanie
na zawsze pod gwa-
rancją, początkowe wyniszczy każdy przesyłką próbą
za 6 kor. Liczne uznania, 18 lat praktyki. **Płyty
słomiane** dwudzielne najnowszy patent.

Fr. Mossoczy, Fabryka glazuryny,
Lwów, Wulecka 120.

Biuro w lokalu Spółki budowniczych, Teatralna 11.

Miód! Miód! to zdrowie!

Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“
miodoborów 7 kor. 50 hal. Zoladz na kawę 3 kor.
wszystko za 5 klg. franko KORZENIEWICZ, emer.
naucz., Iwanczany.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. pię-
trze: Cztery pokoje, przed-
pokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urzą-
dzenie. Bliższa wiadomość tamże na II pię-
trze po prawej, lub w Redakcji „Gazety
Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-
goręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy
ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków,
dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżo-
waną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich
środków do życia. — Zwracamy się z prośbą
o nadsyłanie łaskawych datków do Admi-
nistracji naszego pisma

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Krók. Galicyi i Lodomerji

wraz

z Wielklem Ks. Krakowskiem
na rok

1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowinc-
cyę z przesyłką pocztową (za fra-
chtem 7 kor. 80 hal., dla c. k.
Urzędów 7 kor. 20 hal. Szema-
tyzmu za zaliczką nie wysyła się.

OKAZJA!!!

100 Magli bardzo tanio do sprzedania

IŻYCKI i Ska

Lwów, Kopernika 11.

Skład towarów żelaznych.

Cenniki na żądanie.

Bezpłatna próba.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez kore-
spondencyę.

Cukiernia Troczyńskiego

Lwów, ul. Batorego l. 32,

z komfortem urządzona poleca: Wybornych pomadek
kg. kor. 3-20, czekoladek kg. kor. 4—, karmelków
kg. kor. 2— i ciastka po 8 hal., oraz będą gotowe
ciasta świąteczne jak co roku, łaskawe zamówienia
uprasza się wcześniej nadsyłać. Równocześnie po-
leca pokoje gościnne, salę bilardową, gorące na-
poje i wszelkie likiery najlepszej jakości.

Nadzwyczajne zniżenie ceny.

Prof. Trojańskiego

Dokładny słownik niemiecko-polski

(ze zwrotami jeź.)

2 wielkie tomy 1500 str. zamiast 24 kor.

za 5 kor.

póki zapas starczy wysyła KSIĘGARNIA

Fab. Himmelblaua w Krakowie.

Stampille kauczukowe
i metalowe

dla c. k. sądów, starostw,
urzędów podatkowych i t. p.,
numerytory wraz z dat-
ownikami do prezentowania
aktów, marki pieczętkowane,
obcegi do plomb, wykonuje
najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Przez z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, elegancie, trwałe, zawsze w pogo-
towiu, pisze jednym napełnieniem 500 wy-
razów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Płohna,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po 80 hal.,
z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za za-
liczką o 20 hal. więcej.

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



Okazyjnie do sprzedania: Ciężarowy wóz automobilowy
na 5 ton z przyczepnym wozem na 3 tony. Omnibus auto-
mobilowy na 22 osób.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarń

ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka nie-
pospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie
interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.

Kundmachung.

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-
Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1911 eine Heirats-Ausstattung
aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches mit dem Stifter ver-
wandtes Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahre zu verleihen ist.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen,
von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta
Lwowska“ gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und
folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comité.

Dr. Stanisława Warmkiego

PRAWO KOBIEŃ W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących
kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi
utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku
literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych
wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincji 6 rub., zagra-
nicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb.
50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Rózyckiego. — Przesyłka
premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej
administracji, przeznaczona jest jako **NADZWYŻAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWE**
FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą
odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 196 loteryi klasycznej Kró-
lestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego,
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej

we Lwowie,
pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich
miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym
zatrzymaniem się we wszystkich sta-
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.